WYDANIE A8

Numer pojedynczy 20 gr.

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 505-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . , . 90-76
Akwizycja . , . 105-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

SIERPIEŃ
15
PIĄTEK
Wniebow. NMP.
Wschód słońca 4 m. 17
Zachód „ 19 m. 03
Rok II. Nr. 222

Opuszczony port

SKUTKI NOWEJ TARYFY AMERYKAŃSKIEJ

Nowy York, 14 sierpnia, Senator S. Copelan, omawiając skutki nowej taryfy celnej dla gospodarstwa narodowego Stanów Zjednoczonych, podkreśla opustoszenie portu nowojorskiego jako dowód szkodliwości taryfy dla handlu amerykańskiego. Ilustracją szkód jakie ponosi handel wskutek nowej taryfy, jest fakt, że **sam New York w ciągu jednego miesiąca utracił 40 milj. dolarów** po stronie wwozu i w ciągu trzech miesięcy **150 milj. dol. po stronie wywozu.**

Senator Smoot, jeden z twórców nowej taryfy zajmuje się protestami zagranicy i uważa je za niesłuszne. Twierdzi on, odpowiadając na żale francuskie, że bilans płatniczy francusko - amerykański układa się dla Francji dodatnio. Stany Zjednoczone zakupują we Francji towary za 156 milj dol. a prócz tego **turyści amerykańscy zostawiają we Francji do 300 milj. dol. rocznie.**

Natomiast izba handlowa w Lille w odpowiedzi na ankietę francuskiego ministerstwa co do skutków nowej taryfy kończy w ten sposób:

„Błędem okonomicznym jest chcieć poprzeć wszystkimi sposobami wytwórczość narodową przez narzucanie swych wytworów innym, a jednocześnie zamykać drzwi przed towarami obcymi Konieczne jest, aby Francuzi i inni europejczycy wytłomaczyli to jak najprędzej Stanom Zjednoczonym przez stopniowe zmniejszanie zakupów w Stanach. **Rząd francuski powinien koniecznie ostrzec rząd Stanów Zjednoczonych,** że ich polityka prohibicyjna, prowadzona z niesłabnącym uporem, nie może już uzasadnić przyznawania przez Francję największego uprzywilejowania dla towarów amerykańskich".

Opanowanie sytuacji

Powstanie Afrydów będzie stłumione

Londyn, 14 sierpnia (tel). Po opanowaniu przez wojska angielskie sytuacji pod Peszawarem punkt ciężkości operacyj wojennych przeniósł się do okręgu Kuram, odległego o 100 mil na zachód od Peszawaru. Afrydzi atakowali fort Badama. Dokonano samolotami ewakuacji żon i dzieci obywateli angielskich. Pod Peszawarem odbywają się jedynie drobne utarczki.

Według raportu urzędowego z Simli nie ulega wątpliwości, że ruch powstańczy na granicy północno -zachodniej Indyj jest dziełem propagandy wywrotowej, prowadzonej przez obce mocarstwa. Rozważniejsi przywódcy zbuntowanych szczepów Afrydów i Orakzai są przeciwni powstaniu. Władze są zdecydowane stłumić rozruchy zapomocą energicznych środków i bronić interesów europejczyków oraz spokojnej ludności. Wysłane zostaną ekspedycje karne. Aeroplany będą systematycznie bombardowały siedziby zbuntowanych plemion za 24-godzinnem uprzedzeniem celem umożliwienia ewakuacji kobiet i dzieci z zagrożonych terenów.

•

Londyn, 14 sierpnia. — Ostatnie wiadomości z Indjl wskazują na pewne uspokojenie, które nastąpiło na granicy północno - zachodniej. Według doniesień ze źródeł urzędowych szczep Afrydów powraca do swych siedzib. Natomiast doniesienia z innych źródeł mówią o przyłączeniu się do Afrydów plemion górskich Orakzai i Kuki - Khel.

Pomimo bombardowania przez samoloty angielskie zbuntowane plemiona nie poniosły strat.

KLĘSKA SUSZY

Dotknęła miljon rodzin

Londyn, 14 sierpnia. — Z rozporządzenia prezydenta Hoovera odbędzie się jutro narada gubernatorów 11 stanów, dotkniętych klęską posuszy. Według oficjalnych danych w środkowych i zachodnich stanach klęska posuszy dotknęła zgórą miljon rodzin fermerskich, 10 proc. bydła, 10 proc. zasiewów pszenicy i 50 proc. kukurydzy.

Londyn, 14 sierpnia — Prezydent Hoover zaniechał zamiaru odbycia swej wypoczynkowej podróży letniej i ma się całkowicie poświęcić w ciągu najbliższych tygodni organizacji pomocy dla terenów dotkniętych klęską posuszy.

Na giełdzie nowojorskiej zaznaczył się znaczny spadek kursów. Niektóre z papierów spadły o 50 proc.

NOWY REKORD LOTNICZY

1000 godzin w powietrzu?

Londyn, 14 sierpnia. — Donoszą z Nowego Yorku, że lotnicy Jackson i O'Brien, którzy odbywają lot nad miastem w St. Louis znajdują się w powietrzu od 500 godzin. Lotnicy mają zamiar przebywać nieprzerwanie w powietrzu do 1000 godzin, zaopatrując się w paliwo przy pomocy innych samolotów.

W ten sposób chcą oni pobić rekord: długotrwałości lotu zdobyty przez braci Hunterów, którzy przed 6 tygodniami utrzymali się w powietrzu 554 godziny na samolocie „City of Chicago".

LOT POWROTNY

„R. 100" w drodze do Europy

Paryż, 14 sierpnia. — Angielski sterowiec „R. 100" wystartuje do lotu powrotnego z Kanady do Anglji jutro o godz. 7 rano. Pomimo uszkodzenia jednego motoru kierownictwo sterowca ma nadzieje przebyć całą podróż w ciągu 48 godzin. — (IM).

Przegrany proces

Przedstawicielstwo Sowietów wypłaciło 5.000 dolarów odszkodowania

Żydowska prasa wileńska donosi. że niejaki Mełamed, właściciel fabryki nici w Wilnie, używając marki „Podkowa" wygrał w procesie cywilnym z sowieckiem przedstawicielstwem handlowem kwotę 5-ciu tysięcy dolarów.

Mełamed stwierdził kilka lat temu, że sowieckie przedstawicielstwo handlowe wprowadziło na rynek polski nici rosyjskie byłej „Newskiej Manufaktury", zaopatrzone w tę samą markę fabryczną, co i nici, fabrykowane przez Mełameda.

Sąd okręgowy w Warszawie uznał pełną sumę powództwa Mełameda, które opiewało na sumę 15000 dolarów odszkodowania.

Przedstawicielstwo handlowe sowieckie odwołało się jednak od wyroku tego do sądu apelacyjnego, który uznał powództwo Mełameda tylko częściowo i przysądził na jego korzyść 5.000 dolarów odszkodowania od przedstawicielstwa sowieckiego.

Po uprawomocnieniu się wyroku sowieckiego przedstawicielstwo handlowe wypłaciło Mełamedowi przysądzoną sumę wzamian za zrzeczenie się dalszych jego pretensyj.

RAPORT DEWEY'A

Raport doradcy finansowego za II kwartał r. b.

Prace nad ukończeniem raportu za II kwartał r. b. zbliżają się ku końcowi. Przypuszczalnie raport ten ukaże się około 20 września r. b. Przed podaniem go do publicznej wiadomości, zostanie on przesłany do Baners Trust Co w New Yorku.

DWAJ UCZENI

w gościnie u p. Dewey'a

Przybyli do Warszawy dwaj uczeni amerykańscy: prof. uniw. w Pitsburgu, Tissot i wybitny ekonomista, Powell z Waszyngtonu.

Oficjalne notowanie

7 procentowych obligacyj B. G. K

Paryż, 14 sierpnia. — W dniu 13 b. m. zanotowano poraz pierwszy na giełdzie tutejszej oficjalny kurs obligacyj komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego.. Kurs ten wynosił 93.20.

Jest to pierwszy polski państwowy papier bankowy, notowany na giełdzie tutejszej. — ISKRA.

Tępienie polskości

Litwinizacja pogranicza kowieńskiego

Kowno, 14 sierpnia. — (Tel.) Rząd wstawił do budżetu na b. rok specjalne sumy, które mają być przeznaczone na szkolnictwo litewskie na pograniczu litewsko - polskim oraz na litwinizacje tego pogranicza. (Iskra).

BEZWZGLĘDNA I BEZSENSOWNA POLITYKA

KWESTJA GRANIC WSCHODNICH NIEMIEC

Berlin, 14 sierpnia (tel.). — „Frankfurter Ztg." zajmuje się omówieniem rezolucyj kongresu legjonistów w Radomiu w tej części, która dotyczy problemu granic zachodnich Polski. Dziennikowi niepodoba się to, iż rezolucja stwierdza gotowość walki do ostatniej kropli krwi o utrzymanie obecnych granic. „Tego rodzaju zdecydowane stanowisko Polski utrudnia każdą próbę załatwienia kwestji granic wschodnich. Trzeba jednak stwierdzić, że obecnie Polska może poprawić swą pozycję polityczną. Niemcy przez swą bezwzględną, a przez to bezsensowną celną politykę napędzają zajączków do polskiej kuchni. Oto Litwa dotknięta podwyżką ceł, które uniemożliwiają jej eksport do Niemiec, łatwo może się zwrócić do Polski. Zdaje się, że nawet Watykan zabiega o zbliżenie między temi dwoma katolickiemi krajami".

Ostrożna ocena

Ostrzeżenie plemion afgańskich

Berlin, 14 sierpnia (tel.). — Według doniesień z Londynu, król Afganistanu Nadir Chan ostrzegł afgańskie plemiona nadgraniczne przed popieraniem Afrydów w ich walce przeciw panowaniu angielskiemu. Szczepy graniczne Shiwari i Mohimand zachowują się tak na terytorjum indyjskiem, jak i afgańskiem zupełnie spokojnie.

Według ostatnich doniesień z Simla do poważniejszych walk z Afrydami nigdzie nie doszło. Pomimo to władze angielskie jeszcze bardzo ostrożnie oceniają sytuację, śledząc bacznie dalszy rozwój wypadków. W dolinach w pobliżu Peshawaru znajduje się podobno tylko jeszcze 1200 powstańców Afrydów.

NA GRANICY PERSKO-TURECKIEJ

Walki wojsk perskich z Kurdami

Londyn, 14 sierpnia. —Według doniesień z Teheranu wojska perskie rozpoczęły walkę z Kurdami, którzy rozbici przez Turków usiłują przejść poprzez granicę perską.

Również przedsięwzięto szereg środków przeciwko plemieniu Balali celem uniemożliwienia połączenia się z Kurdami w rejonie Araratu. Szczep Balali. osiadły na granicy turecko-perskiej pragnął przyjść z czynną pomocą Kurdom. Jeden z przywódców powstańców Kurdów, Khal od Agha, który znajduje się na terytorjum perskiem, usiłował udać się na tereny objęte powstaniem. Oddział Kurdów w sile 100 ludzi, który przeszedł przez granicę perską w pobliżu Araratu spotkał się z czynnem oporem perskiej straży granicznej. Wywiązała się walka w czasie której 2 przywódców Kurdów zginęło. Straty Persów wynoszą 22 zabitych w tem 1 oficer oraz 11 rannych.

W miarodajnych kołach perskich zaprzeczają pogłoskom o rzekomem nadejściu nowej noty tureckiej w sprawie uzgodnienia operacyj sił obu państw. —ATE.

B. Sommerfeld
Bydgoszcz
Największa Fabryka Pianin w Polsce

W MĘSKIEM GIMNAZJUM HUMANISTYCZNEM
T-wa WYCHOWAWCZO-OŚWIATOWEGO
„PRZYSZŁOŚĆ"
Z PRAWAMI
W Warszawie przy Śniadeckich 17, telefon 28-48.
Z klasami element. podwstępną i wstępną
Egzaminy wstępne odbędą się 29 i 30 sierpnia.
o godzinie 9 rano.
Przy Gimnazjum jest Internat.
Do Gimnazjum i Internatu przyjmuje się tylko chrześcijan.

2-letnie i Roczne Kursy Handlowe Żeńskie
T. RACZKOWSKIEJ
w Warszawie, Marszałkowska Nr. 80. Tel. 191-40
(Wejście od Wspólnej 41).
Przyjmuje kandydatki ze średniem wykształceniem ogólnem.
Zapisy słuchaczek od 20 sierpnia.
POCZĄTEK WYKŁADÓW DNIA 15-go WRZEŚNIA.

15 sierpień 1920 r.

Dzień ten, wiszący nad Warszawą głuchem echem silnej a bliskiej kanonady artyleryjnej, niósł wielki grom klęski w samo serce kraju. Bolszewickie hordy, upojone łatwemi sukcesami pościgu za cofającą się na przestrzeni setek kilometrów armją polską, dyszały żądzą zajęcia stolicy. Na tyłach wojsk czerwonych czekał na tę chwilę uzurpatorski „rząd" komisarzy komunistycznych z Marchlewskim, Unszlichtem i Dzierżyńskim na czele, którzy mieli przystąpić do uwieńczenia rozgromu Polski „burżuazyjnej" przez stworzenie ustroju komunistycznego: w treści istotnej, poza krwawym porachunkiem terroru, miało to być oddanie kraju w ponowną niewolę Moskwy...

Dramatyczny dzień sierpniowy zawarł się w symbolu Radzymina. Zacięte walki o małą tę mieścinę nabrały cech wyjątkowych: przy olbrzymiem znaczeniu strategicznem, którego wcale nie umniejsza okoliczność, że rozstrzygnięcia przyszły na innych odcinkach, miały te walki wielkie znaczenie symboliczne. Utrzymanie przedpola stolicy i ocalenie jej samej przed skalaniem przez wdarcie się bolszewików miało potężny wpływ moralny na cały naród. Być może, iż upadek Warszawy w dniu 15 sierpnia, gdy koncentracja nad Wieprzem dobiegła końca i lada chwila miało wyjść stamtąd uderzenie na tyły najazdu, gdy wreszcie także V armja gen. Sikorskiego sposobiła się do heroicznego uderzenia dla przełamania naporu wroga z północy — nie byłby ani trwałym ani strategicznie decydującym sukcesem bolszewików. Ale na wojnie obok momentów czysto technicznych, olbrzymią rolę grają momenty psychologiczne, a upadek Warszawy mógł mieć przygniatający wpływ moralny na dalszy rozwój wydarzeń.

Po Europie szły wieści, że stolica Polski lada chwila padnie, a ten fakt mógł i tam wywołać nieobliczalne echa. Zachód nie wyczuwał wówczas wagi wydarzeń, rozgrywających się nad Wisłą, i parł Polskę ku pokojowi, zamiast dać jej pomoc w walce, która i o jego interesy była z takiem napięciem prowadzona. Zwycięstwo bolszewickie nie byłoby się nigdy zatrzymało na słynnej linji Curzona czy na innej granicy, dyktowanej w warunkach klęski polskiej. Europa tego nie pojmowała a przegrana pod Warszawą mogła nas wobec obojętności Zachodu i pogłębienia kryzysu psychicznego w narodzie i armji oddać całkowicie na pastwę bolszewików.

Dlatego walka pod Radzyminem, prowadzona resztkami sił I armji, miała taką szczególną doniosłość. I dlatego to, gdy gen. Haller dostrzegł, że hazard czekania na uderzenie z nad Wieprza, które Wódz Naczelny planował dopiero na 17 sierpnia, może okazać się zbyt wielkiem, musiała zapaść decyzja północnej kontrofenzywy armji Wkry, którаby od ciążyła front obrony stolicy. Świetna dywizja litewsko - białoruska, składająca się z ochotników ziem północno - wschodnich, uczyniła pod Radzyminem wszystko, aby ocalić stolicę, a z nią moralny węzeł zwycięstwa, ale dopiero tegoż dnia popołudniu podjęte działania ofenzywne gen. Sikorskiego na Nasielsk i Pułtusk zabezpieczyły Warszawę, a przez to dały Naczelnemu Wodzowi jeszcze dwanaście godzin do przygotowań rozstrzygającego manewru południowego.

Dlatego to dzień 15 sierpnia, gdy ta straszliwa wojna najdoskonalej bo najplastyczniej skrystalizowała się w walkach obrony stolicy, stał się symbolem niejako całej kampanji lata 1920 r. Bo tu — co do dat najwcześniej! — uczyniony został najwyższy wysiłek ducha polskiego i osiągnięty został sukces, salwujący wiarę w zwycięstwo:

Nie daliśmy Warszawy!

Radjo bolszewickie zapowiadało światu, że Warszawa padnie, że już nawet upadła. Europa w losach stolicy Polski szukała wyroku tej wojny. Niemcy z zapartym tchem czekali na tę klęskę. Radzymin zasłonił sobą stolicę, krwią bohaterską gasił bolszewickie żądze, dymami pożarów elektryzował cały polski front i wzywał do ostatecznego boju. Od Radzymina odwróciły się złe karty wojny, których jedną z ostatnich, zaszczytnych i wieko pomnych ilustracyj stworzył bohaterski ks. Skorupka, krzyżem Chrystusowym zagrzewający ochotników aż do chwili rycerskiej śmierci swojej na polu bitwy.

Dramatyczny był to dzień. Ale owocny! Ciężkie były dnia tego znoje i ofiary wielkie, ale zmierzch jego przynosił jutrzenkę zwycięstwa. Polska, od wieków pełniąca z woli Bożej straż cywilizacji zachodniej, raz jeszcze, choć osamotniona, choć ledwie dźwignięta z ruin wojny i okupacji — oddała światu wielką usługę: broniąc siebie, broniła przecież ładu, spokoju, dobrobytu, i bezpieczeństwa wszystkich ludów Europy, a może świata całego. Bo któż wie, jak wyglądałby dziś świat, gdyby przez tamę Wisły przewaliła się była wówczas czerwona pożoga, na którą tuż w Niemczech, Czechosłowacji, Włoszech, Węgrzech i t. d. czekały podniecone i rozhuśtane kadry spisków komunistycznych?

Spełniliśmy swoje. Nazajutrz po wojnie stanęliśmy do ciężkiej i mozolnej pracy odbudowy gospodarczej kraju, gdzie również wypadło na własne tylko siły liczyć. Po latach dziesięciu żądamy, aby Polsce 1920 roku nie grożono naruszeniem granic, tym razem od zachodu, aby nie zapominano tak łatwo usług, które oddaliśmy światu w krwawych dniach sierpnia 1920 roku.

Pokłosie polityczne

Zawiedzione nadzieje.

Paryski korespondent „Deutsche Allg. Zeitung", w artykule poświęconym okresowi zbliżenia francusko - niemieckiego, przewiduje z rozgoryczeniem nadejście „okresu tarc i naprężenia". Powodem będą dalsze rewizjonistyczne żądania Niemiec i niewzruszone stanowisko Francji wobec Traktatu Wersalskiego.

To samo rozczarowanie cechują korespondencje paryskie „Deutsche Tageszeitung", podkreślające niesłabnącą przyjaźń francuską dla Polski w enuncjacjach francuskiego ministra lotnictwa, p. Egnac'a. (Kurjer Warszawski).

Strusia metoda.

Z powodu wojowniczej mowy niemieckiego ministra Trevizanusa, prawica francuska i jej prasa uderza na alarm. Tylko dzienniki lewicowe i Agencja Harasa, przemilczają, zmiękczają lub tuszują części mowy, wzywające do odwetu. Podobnie czyni teraz Berlin.

„Journal des Debats" dopatruje się słusznie w tej „cenzurze" Harasa pewnej metody. Metody strusiej... (Kurjer Czerwony).

Zloty polityczne w B. G. K.

W związku ze Zjazdem Federacji Polskiego Zw. Obrońców Ojczyzny, Zarząd Okr. Warszawa — miasto, wzywa członków Związku, aby zebrali się 15-go b. m. na podwórzu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Zarząd Okr. woj. warsz. Związku Peowiaków wzywa również do udziału w defiladzie członków Związku i do zebrania się 15 b. m. na dziedzińcu B. G. K. (Polska Zbrojna).

Historja, histerja i P. A. T.

Wobec wczorajszego komunikatu PAT'a, zarzucającego „Gazecie Warszawskiej" fałszowanie faktów historycznych, oskarżony dziennik pisze: „PAT i prawda nie zawsze w parze chodzą. Elaboraty Wojskowego Biura Historycznego też nie grzeszą bezstronnością i przedmiotowością... naprzykład jego przypisy do drugiego wydania „Roku 1920" fałszują kierunek natarć dewizji balszewickich dla chwały Wieprza... Uzupełniliśmy wiadomość nieistotną W. B. H. „o objęciu osobistem przez Naczelnego Wodza dowództwa frontu środkowego", twierdzeniem, że marsz. Piłsudski zdał, siłą faktu, kierownictwo całości działań wojennych gen. Rozwadowskiemu...

Taka jest prawda historyczna w przeciwieństwie do szerzonych histerycznych. (Gazeta Warsz.).

Dwa rezerwuary.

Na konferencji prasowej pan generał Górecki wyjaśniał:

„P. K. O. — to rezerwuar finansowy, Federacja — moralny. Przez ubezpieczenie się członków Federacji w P. K. O. wzamian za specjalne dogodne warunki, wzmożemy kapitalizację wewnętrzną, przystąpimy do ekspansji ideowej nazewnątrz"...

Przedewszystkiem P. K. O. nie jest jedynym rezerwuarem finansowym, zasilającym rezerwuar moralny Federacji.. Zasila ją jeszcze B. G. K....

Dobrodziejstwa tej „umowy" Państwo jeszcze nie odczuło"... (Robotnik).

Przegląd prasy

DWA GŁOSY O CHŁOPACH

Oddawna mówi się o zbliżeniu względnie nawet o połączeniu trzech partyj chłopskich: sprawa jest trudna i mimo wielu prób nie posuwa się zbytnio naprzód. „Gazeta Polska" omawia te próby i niejako zachęca do ich kontynuowania, wskazując, że bez zbliżenia partyj chłopskich wieś będzie pod względem politycznym ulegała rozkazom... socjalistów, którzy już przy ostatnich wyborach mocno usadowili się na wsiach. Obecnie

Stronnictwa ludowe zaczynają się orjentować (lepiej późno niż nigdy), że ich dotychczasowe walki wzajemne oddały batutę sejmową w ręce zręcznych leaderów i wykwalifikowanych demagogów z P. P. S., na skutek czego partje włościańskie, reprezentujące w sumie poważną ilość obywateli, zeszły do roli czynnika podrzędnego w stosunku do P. P. S., stały się tłem, i niezawsze szczęśliwem uzupełnieniem dla zamierzeń politycznych socjalistów.

Chodzi o to, aby opozycję skłócić wewnętrznie, aby obalić prymat socjalistyczny. Ostatecznie co prawda, radykalizm „dąbszczyków" jest akurat tyleż wart, co demagogja socjalistów, ale wiadomo, że sanacja liczy wciąż na odsiecz chłopską, przyczem nie odrzuciłaby nawet odsieczy ze strony Stronnictwa Chłopskiego.

Wyczuwa to „Gazeta Warszawska", która tegoż dnia wykazuje, że sanacja nietylko nie chce zaostrzać obecnie kursu, lecz nawet wypuszcza ze swojej arki gołębice, aby szukały „lądu": różne to są gatunki gołębi,

wszystkie zaś chcą koniecznie uszczknąć w ogrodzie sejmowym zieloną gałązkę i zanieść ją komendantom arki.

Koniecznie — zieloną. Pomysł zjednoczenia politycznego stronnictw chłopskich, przyjęty bardzo ciepło przez obóz rządowy, — może nawet w samym Korabie, — mógłby być łatwo zastąpiony przez jakiś bezpartyjno - zawodowy front drobnych rolników, — kto wie, czy nawet nie „bez różnicy narodowości"? Gdyby się to udało, toby było sanacji lżej, pod każdym względem. Możnaby wtedy popróbować wyborów, a także i bez nich przepłynąć przez cieśninę sesji budżetowej.

Ale „G. W." zauważa, że

sprawa łatwa nie jest, bo „dół" chłopski jest silnie opozycyjny. Z drugiej jednak strony nie należy zamykać oczu na to, co się dzieje w łonie niektórych stronnictw chłopskich, a zwłaszcza jednego, któremu ta nazwa z urzędu się należy (Stron. Chł. Przyp. Red.).

Idzie więc, zdaje się, moda na chłopów...

Z Sejmu

Posiedzenie Komisji

Przewodniczący nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania nadużyć przy budowie gmachów dyrekcji kolejowej w Chełmie, pos. Solański (B. B.) zarządził kilkudniową przerwę w pracach komisji dla umożliwienia wypoczynku posłom.

Najbliższe posiedzenie komisji wyznaczone ma być na środę przyszłego tygodnia.

Pomyślne horoskopy

dla polskiego rolnictwa

Tegoroczna susza w Stanach Zjedn. A. P. będzie miała duże znaczenie dla kształtowania się cen zboża w Europie.

Zboże kanadyjskie, importowane zazwyczaj do Europy, będzie musiało tym razem pokryć potrzeby konsumpcyjne Stanów Zj. Ponieważ zbiory tegoroczne w Polsce zapowiadają się nieźle, możliwy będzie eksport do krajów zachodnio - europejskich, co przy wysokim kształtowaniu się cen zboża przyczyni się do znacznej poprawy sytuacji rolnictwa w Polsce.

Umowa z Rumunją

w sprawie taboru kolejowego

W ubiegłym tygodniu podpisana została między ministrami komunikacji Polski i Rumunji umowa w sprawie taboru kolejowego. Na podstawie tej umowy wypożycza Polska Rumunji na okres 3-miesieczny 200 parowozów z taboru P. K. P.

„Piatiletka" sowiecka

a zamówienia w Polsce

Jak słychać w związku z wykonywaniem przez Sowiety t. zw. planu „piatiletki", poczynić ma przedstawicielstwo handlowe Z. S. R. R. w Warszawie nowe zakupy w Polsce.

Sowiety zakupią poważniejsze zapasy nasion i maszyn rolniczych.

KONFISKATA

„W czwartą rocznicę"

Ostatni numer „Placówki" został skonfiskowany z powodu artykułu p. Ireny Pannekowej p. t. „Pogadają i zapomną"... (W 4-tą rocznicę zaginięcia gen. Zagórskiego).

Wydawcy

za nowelizacją prawa prasowego

Jak wiadomo, związek wydawców od dłuższego czasu opracowuje projekt przepisów prawa prasowego, który ma być zgłoszony czynnikom rządowym.

Projekt wydawców przewiduje między innemi, że zajęcia druków mogłyby być dokonywane jedynie na skutek decyzji władz sądowych, a nie jak dotychczas organów administracyjnych.

Na forum Ligi Narodów

Sprawa mowy niemieckiego ministra Treviranusa.

Wobec zbliżającej się sesji Rady Ligi Narodów utrzymują powszechnie, że niesłychanie agresywna mowa wygłoszona przez ministra dla terenów okupowanych Rzeszy Niemieckiej Treviranusa znajdzie niewątpliwie oddźwięk na forum Ligi. Sprawą tej mowy poruszona będzie prawdopodobnie w czasie ogólnej dyskusji politycznej.

Wizyta

Brat Mikada w Polsce

W początkach przyszłego miesiąca oczekiwany jest przyjazd do Polski brata Mikada Japońskiego księcia Taka - Matsu.

Książę Taka - Matsu odbywa obecnie podróż po Europie dla zapoznania się z organizacją armij państw europejskich.

Iskierki

Powrót do Anglji.

Londyn. — Sterowiec „R.100" wystartował dziś o 2 i pół w Montrealu w drogę powrotną do Anglji. Kapitan sterowca oświadczył, że przybycie do Anglji nastąpi w sobotę rano. Na sterowcu działa tylko 5 motorów ponieważ 6-ty nie został dotychczas naprawiony.

Hindusi i mahometanie.

Londyn. — W szpitalu w Suk kur znajduje się obecnie 14 zabitych z czego 13 hindusów i 1 muzułmanin oraz 110 rannych między nimi 77 hindusów i 33 mahometan. W międzyczasie w samym mieście Sukkur spokój został przywrócony. Jednakowoż w okolicach miasta trwają w dalszym ciągu starcia pomiędzy hindusami a muzułmanami.

Strajk.

Paryż. — Liczba strajkujących w Francji północnej według „Ami du Peuple" wynosi obecnie jeszcze około 80.000 osób.

Druga rozmowa z Ghandim.

Londyn. — Donoszą z Kalkuty, że w więzieniu w Poona odbyła się dziś druga rozmowa Gandhiego ze znanymi politykami hinduskimi Nehru. Rezultaty tych rozmów trzymane są w tajemnicy.

Rekord.

Londyn. — Donoszą z Nowego Yorku, że Amerykanin Donehue pobił rekord opuszczania się na spadochronie, z wysokości 9350 mtr. Po spuszczeniu się na ziemię stracił on przytomność z powodu wycieńczenia.

Mniej o 1 miljard dolarów.

Wiedeń. — Amerykański handel zagraniczny w pierwszem półroczu 1930 wykazuje znaczny spadek. Tylko z Rosją sowiecką obroty były większe. Ogólna cyfra w stosunku do od powiedniego okresu ubiegłego roku wykazuje zmniejszenie się o 1 miljard dolarów.

Zaprzeczenie.

Wiedeń. — W tureckich sferach miarodajnych dementują wiadomości, rozpowszechnione przez zagraniczne ajencje telegraficzne, jakoby wojska tureckie zajęły część terytorjum perskiego, objętego powstaniem Kurdów. Turcy przeszli wprawdzie w dniu 19 lipca granicę perską, ale wnet cofnęli się i od tej pory żadnej ofenzywy nie notowano.

Zapowiedź reform.

Berlin. — Rząd Brueninga, który ma nadzieję pozostania przy władzy po wyborach, przygotowuje projekty trzech wielkich reform: organizacji państwowej Rzeszy, reformy finansowej i reformy ordynacji wyborczej.

Epidemja cholery.

Londyn. — Według doniesień z Kabulu epidemja cholery w Afganistanie przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Niemal cała ludność miasta Kandaharu opuściła swe domy. Liczba wypadków śmiertelnych jest niezwykle wysoka.

Wypowiedzenie układu.

Berlin. — Wobec niepowodzenia rokowań prywatnych z Finlandją rząd Rzeszy nosi się z zamiarem wypowiedzenia układu handlowego niemiecko - fińskiego.

PLACE

REMBERTÓW — Zielona, malownicza, sucha, zdrowotna miejscowość, zalesiona — sosna, dąb od 30 groszy łokieć², 3 kilometry od granic Warszawy. Warunki dogodne. Informacje: „Własna Strzecha", Zgoda 6 — 5, telefon 404-08.

Tradycje Fryderycjańskie

PRUSKIE PRAKTYKI GRANICZNE w XVIII WIEKU. — PORWANIE W GUŚCIE ZNIKNIĘCIA KUTIEPOWA.

Zajście pod Opaleniem i inne zatargi graniczne z Niemcami nie są bynajmniej czemś nowem w praktykach pruskich. Są to działania tradycyjne, mające w historji stosunków polsko - niemieckich swe niechlubne miejsce.

P. Miłosz Gembarzewski przypomina o tem na łamach miesięcznika „Rodzina Polska" *) i warto by szerszy ogół polski bliżej się z temi „wspomnieniami" zapoznał.

Patronuje, oczywiście, różnym bohaterom z Opalenia duch krwawego margrafa Gerona, który tępie zatargi sąsiedzkie ich do siebie na nie, zapraszając ich do siebie na uczty. Nie brakło potem, w dawnych wiekach i pomniejszych Geronów, naigrawających się z prawa, obyczajów ludzkich i siłę stawiających ponad wszystko.

W dobie chylenia się Rzeczpospolitej przedrozbiorowej do upadku, pruski „genjusz". Fryderyk Wilhelm nic sobie nie robił z granic Polski. Porywanie na naszem terytorjum rekrutów do wojska pruskiego, było zjawiskiem pospolitem, a Polska wobec tych gwałtów zdobywała się tylko na „lauda" sejmikowe.

Wyjątkowo jednak zdarzyło się, że 300 pruskich umundurowanych rabusiów zostało pobitych na terytorjum polskiem pod Kwidzyniem przez szlachtę i chłopów, nie życzących powiększania sobą „gwardji olbrzymów poczdamskich". Prusacy tę swoją klęskę przedstawili jako „intrygę", wymierzoną, jakoby, przeciw układom, prowadzonym podówczas przez Prusy z Polską.

Sam Fryderyk Wilhelm raczył zająć się zorganizowaniem akcji odwetowej. Polecił on porucznikowi von Groeben dokonania napadu na klasztor OO. Cystersów w Paradyżu, leżący na granicy polsko-pruskiej. Von Groeben wraz z kapit. von Zastrow na czele 400 żołnierzy, zaopatrzeni w 21 wozów, pełnych siekier, młotów i granatów, dokonali więc napadu na cichy klasztor. Ciężko poranili zakonników i zrabowali wszystko co się zrabować dało. W kościele sprofanowali przytem, jak na zbójów przystało, relikwje świętych. Odchodząc, kazali jeszcze księżom, by zapłacili każdemu żołnierzowi po 4 zł. pol. „za dzisiejszą pracę". W drodze zaś powrotnej mili sąsiedzi zburzyli po stronie polskiej Mękę Pańską.

Stało się to dn. 20 marca 1740 r. Haniebną tę rabunkową wyprawę Prusacy starali się przedstawić jako wymowny dowód „nieprzyjaznego oporu" polskiego przeciw porozumieniu z Prusami. Uprowadzony wtedy dzierżawca dóbr klasztornych Klincki, nigdy już nie wrócił do ojczyzny.

Fryderyk II stosował te same metody, doprowadzając je „do doskonałości".

W 1759 r. oddziały pruskie wyparły posterunki polskie, strzegące granicy przed dowozem z Prus fałszywej monety, którą wyprodukował król pruski. Na ziemi polskiej brandenburczycy przytem aresztowali jednego z polskich urzędników celnych.

Za cenę zaniechania podobnych gwałtów Fryderyk II wymuszał potem na Polsce różne ustępstwa.

Do ulubionych procederów zbójeckich należała t. zw. „egzekucja pruska". Polegała ona na tem: najmawiano chłopów, Niemców i Polaków, by uciekali do Prus. W razie oporu porywano ich. Następnie ci „przymusowo uciekający" występowali z fantastycznemi pretensjami do swych dziedziców. Dziedzic zaś otrzymywał formalny pozew pruski, wzywający do bezapelacyjnego zaspokojenia „pretensyj". Lot ne oddziały pruskie przeprowadziły egzekucję na ziemi polskiej bez żadnego wogóle skrępowania. Tak zburzono siedzibę OO. Jezuitów w Wałczu. Zakonników wypędzono a kościół opieczętowano...

U sędziego bydgoskiego p. Nieścieńskiego, żołnierze pruscy znieważyli w ohydny sposób figurę ukrzyżowanego Chrystusa. Figurę tę kopano nogami i połamano. Na skargę komendant pruski odpowiedział, że za taką drobnostkę karać żołnierzy nie może.

Oddziałami pruskiemi, plądrującemi Polskę dowodzili często renegaci, wyrzutki społeczeństwa, różni von Paszkowscy, von Danielevitzy, von Kuszelle, von Rostkowscy i in.

Renegatom dzielny opór stawiali panowie Skoroszewski, Mogilnicki i in. Nie oszczędzali rabusie pruscy i przyjaciół politycznych Prus. Tak panowie Czapski i Jabłonowski musieli okupić się sumami do 200 tys. zł. pol. A głośny ze swego germanofilstwa wojewoda Piotr Sapieha, dziedzic Wielenia, został ogołocony ze wszystkiego. Uprowadzono mu nawet żonę, którą za skargi na rabunek osadzono w więzieniu berlińskiem.

D. 30 czerwca 1763 r. lejtnant huzarów pruskich von Malachowski, przekroczywszy granicę polską porwał burgrabię nabielskiego Stanisława Trąmpczyńskiego oraz ziemian Wiesiołowskiego i Zienowicza. Trzymał ich w areszcie, prowadził jakieś zmyślone śledztwo, „słowami rażącemi łżył", wreszcie uwolnił, otrzymawszy łaskawie po 475 talarów od głowy, gdy się dowiedział, że przedstawiciel Polski Rogaliński poczynił ustępstwa podczas rokowań politycznych polsko-pruskich w Berlinie.

Nie były obce Prusakom XVIII w. i sposoby praktykowane dziś przez wywiad sowiecki. Głośna sprawa płk. Krystjana Ludwika Kalksteyn - Stalińskiego, żywo przypomina porwanie przez agentów G. P. U. generała carskiego Kutiepowa.

Płk. Kalksteyn - Staliński służył w wojsku polskiem i cieszył się protekcją hetmana Pawła Sapiehy. Osiedlszy w Prusach Książęcych jako starosta olecki, wiódł żywot uczciwy i stał się krzewicielem kultury polskiej. Nie podobało się to władzom pruskim i najbliższym krewnym pułkownika, już spruszczonym i zazdroszczącym mu włości. Wyzuto więc go ze starostwa oleckiego. Wyjechał przeto Kalksteyn - Stoliński do Wilna i tu planował zamach stanu w Prusach na rzecz Polski, oparty na niezadowoleniu miast pruskich oraz ludności mazurskiej i litewskiej. Niebacznie zjawiwszy się w Prusach spiskowiec został aresztowany i, nie mogąc zapłacić wysokiej kary, uciekł do Warszawy. Tu reprezentant Fryderyka II-go, Brandt, z nakazu swego władcy, udawał szczere współczucie dla rozgoryczonego Kalksteyn - Stolińskiego. Łudząc go obietnicą wydania listu żelaznego. Wieczorem 27 listopada 1670 r. Brandt sprowadził nieszczęśliwą ofiarę do swej kwatery, gdzie już czekali na niego pruscy wojskowi. Płk. Kalksteyn - Stoliński, szlachcic polski, herbu Kos, porwany został ze stolicy i wywieziony do Kłajpedy i tam po całorocznem badaniu — zamordowany.

Sejmiki polskie protestowały przeciw temu gwałtowi, jeździł nawet do Berlina w tej sprawie Wojciech Opacki, ale nie uratowano pułkownika.

Gwałty pruskie na ziemi polskiej, porywania obywateli polskich i „Opalenie modo" i t. p. działy się w czasach, gdy jeszcze perfidja pruska nie wymyśliła pojęć „korytarza" i „krwawiącej granicy". W owe czasy przygotowywano brutalnie grunt pod panowanie pruskie na Pomorzu.

Archiwa warszawskie kryją sporo dokumentów z tego okresu, ilustrujących pruskie sposoby preparowania stosunków „niedających się utrzymać". Wartoby dziś dokumenty te ogłosić w językach obcych, aby i na Zachodzie wiedziano, w dobie lamentów na „krwawiącą granicę", z kim się ma właśnie do czynienia.

L. R.

*) Zesz. wrześniowy b. r., który ukaże się niebawem

Zamierzenia komunistów

Lokalny charakter ruchu

Berlin, 14 sierpnia. — Według urzędowego doniesienia chińskiego, dochodzenia ustaliły ponad wszelką wątpliwość, że ruch komunistyczny w środkowych i południowych Chinach jest ruchem lokalnym. Za główny cel swych dążeń podają cikomuniści: usunięcie wszelkich wpływów obcych, usunięcie przywódców wojskowych oraz rządu nacjonalistycznego i wprowadzanie systemu Sowietów w całych Chinach.

GŁOŚNE ECHO

Obawy Moskwy i Litwy

Tallin, 14 sierpnia (tel.). — Pobyt Prezydenta Mościckiego w Estonji sowiecka „Prawda" i „Izwiestja" łączą ze wzmożoną aktywnością polskiej dyplomacji, wymierzona przeciwko (?) Sowietom. Dowodem tego ma być konferencja w Sinaja, konferencja warszawska z udziałem państw bałtyckich, na której chodzić będzie nietylko o wspólny front agrarny, ale i o dalsze przygotowanie akcji przeciwsowieckiej.

Prasa litewska twierdzi, że akcja Polski zmierza do izolacji Litwy.

Gdańsk, 14 sierpnia (tel.).— „Königsberger Allg. Ztg." utrzymuje, że przyjęcie Prezydenta Mościckiego przez ludność estońską było wstrzemięźliwe, w odróżnieniu od przyjęcia w swoim czasie króla szwedzkiego.

PRZED 10-CIU LATY

(Z pism warszawskich).

Dnia 15 sierpnia 1920 ogłoszono na została rozmowa Prezydenta Rady Ministrów Witosa z redaktorem piotrkowskiego „Dziennika Narodowego". P. Witos m. in. oświadczył:

— W ostatnich dniach front nasz stale tężeje, odporność naszych wojsk coraz bardziej się powiększa. Wojsko nasze cofa się na skutek wydanych zarządzeń strategicznych.

Na pytanie czy bolszewicy dojdą do Warszawy, padła odpowiedź:

— Możliwe. Gdy jednak dojdą. to czeka ich pod murami stolicy walka najzaciętsza, bo my Warszawy nie damy.

Komunikat Szt. Gen. donosi o pomyślnych walkach na froncie północnym i świetnem zachowaniu się jazdy naszej, składającej się tu z ochotników. Dn. 15 sierpnia w południe po ostrej walce Radzymin został ostatecznie przez nas opanowany.

Stolica miała w dniu tym wygląd poważny. „Rzeczpospolita" pisała:

.. Nie było tłumnie ani w teatrach ani w kinach, któż bowiem chciałby oglądać sztuczne widowiska, gdy o mil kilka od Warszawy rozgrywa się ostatni akt krwawej, toczącej się od półtora prawie wieku tragedji narodowej...

Wieczorem lotem błyskawicy rozległa się w Warszawie wiadomość, że wojska nasze odparły w krwawej walce wroga.

Lew

Z afrykańskiej puszczy, pochwycony ręką śmiałego operatora filmowego, spogląda na nas. Wąskie, szare oczy z pod półprzymkniętych powiek nie wróżą nic dobrego. Ale te nieładne oczy mają w sobie wyraz dzikiej mocy i śmiałości. Znać w nich pana. Nie czai się, nie pełza, nie podchodzi. Lekkiemi, zdecydowanemi krokami, zbliża się nieustraszony. Zwarty się oczy jego z oczami śmiałka - człowieka. Ręka jednego na cynglu mierzy prosto. Ręka drugiego nerwowo kręci aparat. Już go ma na tej długiej taśmie w ruchu i skoku i w nieruchomieniu zdumienia! I to stał się dziw nad dziwy, lew zawrócił, odchodzi. Ustępuje, potem od dalać się już będzie długiemi, równemi susami i aż kędyś w dalekim odstępie spocznie. Zaduma się nad dziwnem spotkaniem. Swojemi szaremi oczami ziemi w oddali mierzyć będzie te oczy inne, które zwyciężyły.

Zwycięski hymn zwycięskich ludzi do Boga, stanął przed lwem.

Myślę o tej wizji i uśmiecham się. Czuję się także trochę takim panem, który opanowuje świat i rzuca go sobie pod nogi, przyjemne, podniecające uczucie!

Bo proszę państwa — miła to rzecz zwyciężać i... trudna.

Ale... zwycięstwo należy zacząć od siebie. Trzeba przedewszystkiem zwyciężyć swoją słabość, swoje złe przyzwyczajenia i skłonności. Trzeba się stać wstrzemięźliwym, oszczędnym i mającym środki do opanowania. Żeby dojść do tego — trzeba składać na złotówkę P. K. O. część swych zarobków, żeby te środki rosły. Trzeba to robić wytrwale, gdyż inaczej groził nam może dola niedoszłego władcy.

J. L.

TLENOL-RA

RADJOAKTYWNY: DO ZĘBÓW I UST

KRYNICZNA SÓL DO NÓG DINOL

ZAWIERA OBOK SOLI MINERALNYCH ORZEŹWIAJĄCY WYCIĄG Z IGLIWIA SOSNOWEGO

Usuwa dolegliwości nóg, wzmacnia i orzeźwia zbolałe stopy. Lab. chem. „DINOL", Warszawa, Elektoralna 26 tel 240-62.

ŻYCIE RELIGIJNE

Błędne informacje

O SPRAWACH KOŚCIELNYCH PRZEZ WŁADZE PAŃSTWOWE

W częstochowskim miesięczniku p. t. „Kierownik Chórów" czytamy:

„Organiści archidjecezji Lwowskiej w roku bieżącym w toku swoich starań wnieśli petycję do członków Komisji Konkordatowej z okazji trwających obrad w sprawie przymusowej konkurencji kościelnej, na co otrzymali odpowiedź jak poniżej:

„Wskutek reskryptu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 21 maja 1930 r. Nr. VI. R. K. 2827.30 zawiadamiamy Pana, że petycja zjazdu organistów została przez wspomniane Ministerstwo odstąpiona Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej. Nadto wyjaśniam, że uposażenie chórów katedralnych i niższych urzędników kościelnych, więc i organistów, jest przewidziane w załączniku A do Konkordatu i odpowiednie sumy w ogólnej kwocie łącznie z innemi kredytami na cele kościelne są wypłacane przez Rząd do rąk Ordynarjuszy diecezjalnych. Inicjatywa w kwestji ewentualnego podwyższenia tej kwoty leży w kompetencji władz kościelnych, do których winni petenci w tych sprawach się zwracać.

Za Wojewodę:

(—) *Neumann, Naczelnik Wydz.*

Do tego pisma dołączyła redakcja „Kierownika Chórów" szereg uwag, pełnych goryczy, skarg i podejrzeń skierowanych do władz kościelnych.

Zwróciliśmy się przeto do czynników miarodajnych i otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

1) Ponieważ organiści diecezji Lwowskiej ogłoszoną odpowiedź otrzymali od władz państwowych, widocznie zwrócili się do świeckich członków Komisji Konkordatowej. Z Ministerstwa W. R. i O. P. zasiada w tej Komisji p. Fr. Potocki, dyrektor Departamentu Wyznań.

2) W załączeniu A do Konkordatu przewidziano: na uposażenie chórów katedralnych i niższych urzędników kościelnych: 63.298 zł. Kwota ta podzielona na 25 Kuryj Biskupich daje dla poszczególnych Kuryj rocznie 2,532 zł. Podkreślamy, że ze Skarbu Państwa otrzymuje Kurja Biskupia na dyrygenta chóru, na śpiewaków i potrzeby chórowe przy katedrach oraz na służbę kościelną na cały rok kwotę 2,532 zł., czyli miesięcznie 211 złotych. Niech sobie organiści archidiecezji Lwowskiej obliczą, ile z tej sumy poza wynagrodzeniem dyrygenta, chóru i sług kościelnych Kurja dać może jeszcze na utrzymanie wszystkich organistów całej archidiecezji.

Dodajmy, że kwota ta od chwili zawarcia konkordatu spadła w wartości swojej do około 60 proc. tylko.

3) Min. W. R. i O. P. dodaje w cytowanem piśmie, że władzom kościelnym przysługuje inicjatywa ewentualnej kwestji podwyższenia tej kwoty. Wobec tego władze kościelne mają z inicjatywą taką wystąpić? Jeśli wobec Rządu, to widocznie przedstawiciel Min. W. R. i O. P. w Komisji konkordatowej zapomniał, jak często ze strony Episkopatu domagano się zwaloryzowania zdewaluowanych kwot konkordatowych, lecz bezskutecznie. Nie pamięta też ten przedstawiciel w Komisji konkordatowej, jak usilnie z łona Episkopatu domagano się możności uzyskania ze składek parafjalnych kwot, potrzebnych na polepszenie doli organistów, rzeczywiście pożałowania godnych.

Nadmieniamy, że także z okazji przygotowania Konkordatu domagał się Episkopat uwzględnienia organistów przy przydziale roli kościelnej i odpowiedniego dla nich uposażenia. I to nie zostało uwzględnione.

Takie enuncjacje przedstawicieli władz państwowych, jak powyższe, nie powinny mieć miejsca, bo niszczą w społeczeństwie zaufanie do dobrej woli tychże władz. KAP.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO OJCA ŚW

OJCIEC ŚW. PIUS XI O ROCZNICY „CUDU NAD WISŁĄ".

Z okazji doręczenia Ojcu św. za pośrednictwem Nuncjusza Apostolskiego, J. E. ks. Arcybiskupa Fr. Marmaggi'ego pierwszych egzemplarzy medalu „Cudu nad Wisłą", wybitych w srebrze i w bronzie w mennicy państwowej, przewodniczący Komitetu medalu „Cudu nad Wisłą", ks. kanonik A. Trepkowski, dyrektor archidiecezjalny Związków Misyjnych w Warszawie, otrzymał od J. Em. ks. Kardynała Pacelli'ego, Sekretarza Stanu, pismo wraz z błogosławieństwem Jego Świątobliwości Piusa XI dla członków Komitetu oraz dla szystkich, którzy przyczynią się do rozpowszechnienia rzeczonej pamiątki, treści następującej:

„Sekretarjat Stanu Jego Świątobliwości. Nr. 93211.

Z Watykanu, dn. 2 sierpnia 1930.

Ojciec Święty przyjął ze szczególnem zadowoleniem wiadomość, że niebawem Polska obchodzić będzie dziesiątą rocznicę zwycięstwa, jakie odniosło wojsko polskie na równinach, okalających Warszawę, prawie, że w obliczu Ojca Świętego.

Jego Świątobliwość z głębi serca winszuje Komitetowi, usiłującemu upamiętnić oną datę przez wybicie medalu z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, która jeden raz więcej dzięki Swojej mu przemożnemu wstawiennictwu ocaliła Wasz Kraj szlachetny.

Zadowolenie Ojca Św. jest tem żywsze, że organizacja, propaganda i bieg rozpowszechnienia pamiątki wydarzeń, pełnych chwały, powierzone zostały młodzieży akademickiej.

Nie wątpiąc, iż Polska cała łączy się jednem sercem w najżarliwszych oznakach wdzięczności, składanych Bogu i Jego Przenajświętszej Matce za tak wielkie dobrodziejstwo, oraz dziękując Komitetowi za hołd, złożony z okazji sprawy, która Jego Świątobliwości jest nad wyraz droga, Papież czuje się szczęśliwy przesłać — jako rękojmię łask Bożych — Tobie, Ks. Przewodniczący, Członkom Komitetu i wszystkim, co przyczynią się do rozpowszechnienia rzeczonej pamiątki szczególniejsze Błogosławieństwo Apostolskie.

Racz przyjąć Ks. Prezesie wraz z życzeniami mojemi osobistemi również i zapewnienia mego duchowego oddania.

(—) E. Kard. Pacelli".

NAPAŚĆ ORGANU P. P. S.

W dniu 9 b. m. w organie P. P. S., „Robotniku", został zamieszczony napastliwy na Katolicką Agencję Prasową artykuł p. t. „Metody Katolickiej Agencji Prasowej", w którym kryptonimowy autor (W. Pol.) zarzuca nam ni mniej ni więcej, tylko kłamstwo!

„Robotnik" z emfazą wola: „Na szczególne jednak napiętnowanie zasługuje stosunek K. A. P. do Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. W stosunku do tej organizacji K. A. P. posługuje się bez żadnej ceremonji kłamstwem"... i jako dowód kłamstwa przytacza „Robotnik" dwa zgłoszone na Zjeździe tego Związku wnioski — jeden, protestujący przeciwko mianowaniu ks. prof. Żongołłowicza wiceministrem oświaty, a drugi — domagający się szkoły, w której wykład religji byłby uzależniony od woli rodziców. Według „Robotnika", pierwszy z wniosków nawet nie został oddany pod głosowanie, a drugi nie uzyskał większości — K. A. P. zaś miała ogłosić —jak twierdzi „Robotnik" —„na cały świat, że wnioski te uchwalono".

Otóż możemy uspokoić opinję publiczną, że nie K. A. P. kłamie, ale kłamie „Robotnik".

P. P. S. nie na rękę, że K. A. P ostrzega opinję publiczną przed zgubnemi prądami dla dusz ludzkich, nurtującemi w Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

To jest obowiązkiem K. A. P. i temu obowiązkowi się nie sprzeniewierzy.

W komunikacie K. A. P. (nr. 151 z dnia 9 lipca r. b.) pisaliśmy o wniosku, który został zgłoszony, o ustąpieniu ks. prof. Żongołłowicza, bo „Polska winna być pozbawiona wpływów klerykalnych, tak bardzo szkodliwych" i nie twierdziliśmy, że wniosek ten przeszedł, czy też został oddany pod głosowanie, — a tylko, że został zgłoszony. O drugim zaś wniosku w komunikacie naszym niema ani słowa.

A więc, kto kłamie? — Kłamie „Robotnik", który ma swoiste metody, kiedy np. w przededniu napaści na nas zamieścił artykulik anonimowy p. t. „Ksiądz demokrata przechodzi do partji socjalistycznej", a przecież chodziło tu o pastora luterskiego, a nie o żadnego księdza. Jak nazwać takie metody „Robotnika?

Bardzobyśmy się ucieszyli, gdyby się okazało, że i inne wnioski, wrogie religji, zgłoszone na zjeździe Zw. N. S. P. nie były nawet oddawane pod głosowanie, a cieszylibyśmy się jeszcze bardziej, gdyby takich wniosków wcale nie było. Ale cóż — „Robotnik" nie uznaje chrześcijańskiego światopoglądu. Dla organu P. P. S. nawet uchwalenie tych wszystkich wniosków przeciw religii nie przedstawia niebezpieczeństwa i nie jest walką z religją.

Nie wiadomo, co w pojęciu socjalistów jest walka z religją; — gdyby się udało socjalistom usunąć religię ze szkoły, zlaicyzować wychowanie, wprowadzić śluby cywilne i zlaicyzować rodzinę i wtedy socjaliści powiedzą — my nie walczymy z religją.

Dla nas program taki jest walką nietylko z Kościołem katolickim, ale i z wszelką religją.

Prądy, nurtujące w Związku N. S. P., są bardzo niebezpieczne dla wychowania i sprzyjające szerzeniu się komunizmu. Dlatego też walki z temi prądami, wrogiemi religii, nie zaprzestaniemy, bo zaprzestać nie możemy. — KAP.

NA MARGINESIE DYSKUSJI O „CUD NAD WISŁĄ"

W epoce zmagań się cesarstwa bizantyńskiego z nawałą hord barbarzyńskich, zalewających ziemie imperjum i szturmujących do bram jego stolicy, rozkwitać począł na Wschodzie kult Najśw. Marji P. Zwycięskiej, kult Madonny - Nikopoi, Madonny przynoszącej zwycięstwo.

Kult ten miał swe historyczno-legendarne i teologiczne uzasadnienie

Barwne opowieści wschodnie mówią o bezpośredniej ingerencji sił nadprzyrodzonych w walkach o panowanie krzyża nad światem, głoszą chwałę Dziewicy, której wizerunki wiodły flotę i armje bizantyńskie w bój i do zwycięstw. Słowa Genezis, mówiące o „Niewieście" która „zetrze głowę szatana", wyznaczające drogę współudziału Matki Bożej w dziele Odkupienia — stwarzały teologiczną podstawę dla kultu Nikopoi.

Żyjące wartościami nadprzyrodzonemi średniowiecze, regulujące stosunek swój do wszelkich zagadnień w myśl tych wartości, u stóp ołtarzy Nikopoi szukało pomocy przedewszystkiem w walkach przeciwko nieprzyjacielowi duszy, przeciwko szatanowi. Przewodnią kultu Madonny Zwycięskiej były przytoczone właśnie słowa Genezis.

Krzyżowy charakter wojen średniowiecza, prowadzonych w imię utrzymania religijnego stanu posiadania, zmagania się z wrogami grożącymi zagładą Kościołowi, stworzyły doskonały grunt dla rozkwitu kultu Nikopoi, uzgadniały je go istotę, treść — z celami wojen. To też cześć dla Madonny Zwycięskiej osiągnęła w owej epoce wyżyny klasyczne.

Ten do głębi z wytycznemi marjologji uzgodniony charakter kultu Nikopoi załamał się u schyłku średniowiecza, a zwłaszcza w wieku renesansu, kiedy to poczęto wznosić kościoły poświęcone czci Nikopoi, jako vota za zwycięstwa, odniesione na polach, zrumienionych bratnią krwią chrześcijańską.

Napór ekspansji tureckiej na Europę w wieku XV i XVI — skonsolidował chrześcijaństwo i przygotował grunt do odrodzenia czci dla Matki Bożej Zwycięskiej, do powrotu do klasycznych założeń i form tego kultu.

Odrodzenie się czci dla Nikopoi u schyłku XVI wieku było dziełem Papieża Piusa V, właściwego zwycięscy z pod Lepanto.

Pogrom niezwyciężonej dotąd floty tureckiej w bitwie pod Lepanto upowszechnił kult Nikopoi w całym świecie chrześcijańskim a orędzie Stolicy Apostolskiej, wydane bezpośrednio po zwycięstwie nadało czci tej charakter urzędowy.

Położona na granicy dwóch kultur Polska wrażliwie reagowała na wszelkie przejawy czci dla Bogarodzicy i czerpała zarówno ze źródeł wschodnich jak i zachodnich.

Bezpośredni kontakt Polski z ziemiami ruskiemi, ulegającemi supremacji kultury bizantyńskiej spowodował, że — jak zaznaczyliśmy — wschodniego pochodzenia kult Nikopoi przyjął się u nas i upowszechnił wcześniej aniżeli na zachodzie.

Te same czynniki, które wywołały na południu odrodzenie się czci dla Najśw. Panny Zwycięskiej, doprowadziły kult Nikopoi w Polsce do wyjątkowego rozkwitu.

Polska — jak mówi bulla papieża Leona X — była ową „twierdzą graniczną, o którą rozbijało się wszelkie odszczepieństwo i łamał półksiężyc".

Krzyżowy charakter wojen polskich w wieku XVII nie ulega żadnej kwestji. Interesy Kościoła i państwa zespoliły się wówczas zdecydowanie i walka o całość państwa równała się wtedy obronie katolickiego stanu posiadania. To też cześć dla Zwycięskiej Dziewicy opierała się w tym wieku krwi i chwały o klasyczne założenia tego kultu.

Ponowny renesans kultu Nikopoi, przejawiający się z żywiołową siłą w rezultacie wydarzeń historycznym z sierpnia 1920 roku, czerpie swe źródła nietylko w gwałtownem ocknieniu się narodu w owych dniach grozy i trwogi, nie jest rezultatem wyłącznem pogromu wroga u wrót stolicy, ale sięga w głąb najistotniejszych podstaw kultu Nikopoi.

W lecie 1920 r. stanął pod murami Warszawy wróg, który zapowiadał nie taką czy inną zaborczą „rewizję granic", ale który parł na przód w nadziei rychłego zrealizowania programu powszechnego przewrotu.

Była to ofezywa hord Antychrysta, ofenzywa grożąca zagładą cywilizacji europejskiej, podstawom historycznym i etycznym na których cywilizacja ta wyrosła.

Przewrót ten groził zagładą Kościołowi, narodom, zapowiadał wykorzenienie wszelkiej religji, wszelkiej tradycji, groził przeistoczeniem ludzi w stado bezwolne zwierząt, pozbawionem ich własnego oblicza.

Dla najeźdźcy z r. 1920 — Polska była jedynie etapem w wielkim marszu na podbój świata i zniszczenie chrześcijaństwa.

Wiara narodu przypisała „Cud nad Wisłą" Patronce Narodu, Dziewiczej Matce Syna Bożego.

Nigdy może w dziejach świata wiara ta nie miała głębszego uzasadnienia; zespalała się bowiem najistotniej z drogą, którą Bóg wyznaczył Marji, z Jej współudziałem w dziele Odkupienia, z zapowiedzią Stworzyciela, że Ona właśnie zetrze głowę węża, głowę nieprzyjaciół pragnących zniszczyć dzieło Jezusa Chrystusa, Kościół Boży na ziemi.

Na takich to podstawach, z takich to źródeł wykwitł w Polsce kwiat kultu Madonny Zwycięskiej.

Podstawy te sięgają tak głęboko w założenia Marjologji — że wszelka dyskusja na temat „Cudu nad Wisłą" powinna zamilknąć. Nie ma bowiem miejsca na ambicje osobiste i partyjne tam, gdzie instynkt religijny mas wyczuł poza zasłoną tajemnic niezgłębionych — Miłosierdzie Boże, czuwające nad narodem.

Pojęcie i istota cudu nie umniejszają w tym wypadku — ani męstwa żołnierzy, ani zdolności wodzów, a dotyczą jedynie źródeł owej przemiany psychicznej, która w rezultacie dała zwycięstwo nad Wisłą.

Dr. M. Skrudlik.

YCIE GOSPODARCZE

SPADEK PRZEWOZÓW

Znaczny spadek przewozów towarowych na kolejach

Zarządzona przez Min. Komunikacji Kontrola przewozów towarowych wykazała w ciągu lipca r. b. w porównaniu z lipcem 1929 r. i 1928 r. znaczny spadek przewozów.

W ciągu lipca r. b. przewieziono przeciętnie dziennie 15.233 wagonów, podczas gdy w tym samym miesiącu 1929 r. — 19,463, a w 1928 — 17,653. Na polskich kolejach w miesiącu lipcu b. r. naładowano 13,475 wagonów, w 1929 — 17,617, w 1928 — 15,794. Od kolei zagranicznych przyjęto w r. b. w lipcu 500 wagonów, w 1929 r. — 576, w 1928 — 701. Tranzytem przez Polskę przewieziono w lipcu b. r. 1248, w r. 1929 — 1,270, w 1928 — 1,158. W lipcu r. b. wywieziono ładunków zagranicę 3,276, w 1929 — 4,182, w 1928 — 3,539.

GIEŁDA

DEWIZY

Budapeszt 156.25; Londyn 43.40¾; Nowy Jork 8.90; Nowy Jork (kabel) 8.911; Paryż 35.04; Praga 26.42; Szwajcarja 173.30; Stokholm 239.58; Włochy 46.69; Wiedeń 125.92.

Obroty dewizami średnie: tendencja niejednolita. Dolar w obrotach prywatnych 8.88⅛, rubel złoty 461¼, rubel srebrny 1.70, rubel w bilonie 0.70, gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.83.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. inwestycyjna 112.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 65.00 — 64.00 — 64.25; 6 proc. poż. dolarowa 79.00 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 103.00 (w proc); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 49.50 — 50.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68).

AKCJE

Bank Polski 164.50 — 165.00; B. Zachodni 72.00; Częstocice 34.00; Modrzejów 8.75; Haberbusch 112.50.

62.307 TYS. ZŁ.

Kredyty krótkoterminowe związków i instytucyj komunalnych w P. B. R.

Zestawienie kredytów krótkoterminowych udzielonych przez Państwowy Bank Rolny związkom i instytucjom komunalnym według stanu na dzień 1 czerwca r. b. przedstawia się jak następuje: wydziały powiatowe otrzymały 1.251 tys. zł., powiatowe kasy oszczędności — 45.469 tys. zł., gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe — 18.561 tys. zł., zakłady aprowizacyjne i inne instytucje komunalne — 26 tys. zł.

Przedwczesna wiadomość

Państwowe Zakłady Inżynierji nie zawarły umowy z firmą szwajcarską

„Frankfurter Zeitung" zamieścił wiadomość, że Polskie Państwowe Zakłady Inżynierji, które nabyły swego czasu fabrykę „Ursus", zawarły z szwajcarską firmą „Adolf Sauer" z Arlon umowę licencyjną, na mocy której firma szwajcarska ma współdziałać w zorganizowaniu i prowadzeniu wyrobu samochodów ciężarowych i autobusów w Polsce. W związku z tą umową Państwowe Zakłady Inżynierji mają otrzymać od grupy banków szwajcarskich pożyczkę w wysokości 5 miljonów franków szwajcarskich na termin 2-letni.

Wiadomość ta jest nieścisła. O ile nam wiadomo, Państwowe Zakłady Inżynierji prowadziły pertraktacje z firmą szwajcarską, umowy jednak dotychczas nie zawarto. Należy podkreślić, że Państwowe Zakłady Inżynierji otrzymały szereg innych poważnych ofert korzystniejszych, a m. in. z Francji i Stanów Zjednoczonych.

Wiadomość więc „Frankfurter Zeitung" o zawarciu umowy jest przedwczesna.

42 mil. zł. długów

Zadłużenie rolnictwa w Bankach Państwowych

Stan zadłużenia rolnictwa w bankach państwowych z tytułu niespłaconych kredytów za nawozy sztuczne na dzień 1 lipca r. b. wynosił ogółem 42,926 tys. zł., z czego na Państwowy Bank Rolny przypada 34,656 tys. zł., zaś na Bank Gospodarstwa Krajowego 8,270 tys. zł.

12 klg. na głowę

Spożycie cukru w Polsce, a w krajach zachodnich

Przeciętnie w całej Polsce spożywamy cukru około 12 klg. rocznie na osobę, podczas gdy ludność Francji zjada 21 klg., Niemiec — 23 klg., Czechosłowacji — 34, Szwajcarji — 38 klg., Anglji — 40 klg., Danji—47 klg.

Z powyższego wynika, że spożycie cukru w Polsce w porównaniu z krajami zachodniemi jest bardzo małe, najmniej spożywają cukru mieszkańcy województw wschodnich, bo zaledwie 5 do 8 klg. rocznie na osobę.

ZE ŚWIATA

Shaw o sobie

Bernard Shaw o swem dzieciństwie.

W londyńskiem wydawnictwie „Constable" ukazało się ostatnio 20-tomowe wydanie zbiorowe dzieł Bernarda Shawa, którego najoryginalniejszą częścią jest obszerna przedmowa Shawa, napisana z wyjątkową szczerością.

Opisuje w niej Shaw swe dzieciństwo, nie krępując się przytaczać najbardziej nawet drastycznych faktów o swych rodzicach, a zwłaszcza o swym ojcu. „Na szczęście lub nieszczęście — to zależy od smaku — ojciec mój miał słabość, która przed nim a wskutek tego i przed moją matką zamykała wszystkie drzwi... W całem swojem dzieciństwie nie mogę przypomnieć ani jednego faktu odwiedzin u krewnych, a jeśli zdarzało się, że rodzice nie jedli obiadu w domu lub udawali się do kogoś z wizytą, to wówczas my — dzieci byliśmy niemniej tem zaskoczeni, niż gdyby w domu wybuchł pożar... Jeżeli się zdarzało, że ojca mego zapraszano, to nigdy nie zjawiał się on w towarzystwie trzeźwy, a gdy powracał z odwiedzin, bywał zwykle skandalicznie pijany... To też zwyczaje i zasady życia społecznego i towarzyskiego były mi zupełnie obce... Nawet kiedym przeniósł się na stałe do Londynu, nie udało się mnie uszlifować... Gdybym był poprostu nieśmiałym prowincjałem, nie umiejącym zachować się przy stole i używającym noża zamiast widelca, lub czerwony krawat do smokinga, — sprawa byłaby niezbyt trudną Ale, niestety, braki mego wychowania nie tak łatwo dawały się usunąć".

Tę bezceremonjalną spowiedź kończy Shaw dość nieoczekiwanym zwrotem: „Całe moje życie czułem się na tej planecie raczej gościem, niż osiadłym mieszkańcem".

Klub optymistek

Oryginalna instytucja.

Bodaj największą ilość wszelkiego rodzaju organizacyj kobiecych posiada Wiedeń.

Ostatnio stolicy naddunajskiej przybyła jeszcze jedna, trzeba przyznać, oryginalna i pożyteczna organizacja kobieca. Jest nią „klub optymistek wiedeńskich" grupujący po jednej przedstawicielce z każdego zawodu, a mający za główny cel szerzenie wiary we własne siły, radości życia i szlachetnych ideałów.

Na czele klubu stoi znana lekarka wiedeńska, dr. Loewenstein-Brill.

Klub urządza co tydzień odczyty na temat aktualnych zagadnień kobiecych, przyczem po każdym odczycie rozwija się wyczerpująca dyskusja, dająca możność wszechstronnego oświetlenia danego zagadnienia. Wśród członkiń klubu panuje jedność i zgoda, niezmącona żadnemi intrygami co przypisać należy optymizmowi, będącemu naczelnem hasłem tej organizacji.

Wszerz i wzdłuż

O JEDEN GROSZ I KILKA ZAPAŁEK.

— Proszę o pudełko zapałek.

Maleńka dziesięciogroszówka pada na blat kontuaru. Reszty — dwa grosze. Gość czupurniejszej natury protestuje:

— Przepraszam, paczka zapałek kosztuje siedem groszy.

— Niemam grosza reszty; pan odbierze jutro.

Takich djalogów toczy się w Warszawie tysiąc, czy dziesięć tysięcy — w kraju miljon. I miljon groszy dziennie, niewiadomo dlaczego, wpływa do kieszeni sprzedawców, bo Monopol zapałczany wymyślił kwadraturę koła z owemi siedmiu groszami na artykuł kupowany stale, ciągle, co chwila.

Niemam reszty — i koniec!

Zrezygnowany obywatel, skrzywdzony na jeden grosz, na ten grosz o którym pisze się tak pięknie, aby go oszczędzać, bierze pudełeczko zapałek, otwiera i... zdumiony widzi, że zawartość pudełeczka jest „szczupła", jak po odchudzającej kuracji.

Rachuje: 45 zapałek. 45! Kiedyś — niewarto o tem wspominać — pudełeczko zapałek posiadało tak zw. banderolę, na której „stało" wypisane: niewięcej ponad 75 sztuk zapałek. I było ich — o zakład — 72 — 74! Dziwaczny obywatel, któremu uwidziało się, że jednak Monopol, ten czy inny, reprezentuje namacalnie powagę Państwa, wraca do sklepu i reklamuje.

— Proszę pana, to pudełko zapałek jest niepełne. Zawiera zaledwie 45 sztuk!

— Wiem o tem, ale my sprzedawcy, nie mamy na to rady. Podnosimy tę sprawę raz poraz w naszym organie zawodowym, ale to już łapanie wody w przetaku.

Może pan...

I beznadziejne, zrezygnowane, wymowniejsze od wszystkich słów machnięcie ręką. Tak jest u nas. w Warszawie, w kraju. Ale tylko u nas. Pokazywał mi ktoś niedawno pudełeczko zapałek japońskich. Śliczne! Cieniutkie, z twardego, niełamliwego drzewa, „łebki" wszystkie pełne siarki, doskonałe.

— Wie pan jaki to wyrób?

— ??

— Nasze, polskie, warszawskie! Niechże pan patrzy na pudełeczko: jedyna zmiana to zamiast orzełka — tekst japoński.

Rzeczywiście. Nasze, warszawskie. I zaraz cała gromada refleksji: czy w Tokio też płacą stale o jeden grosz więcej i dlaczego ci szczęśliwi synowie Wschodzącego Słońca mają takie śliczne, precyzyjne zapałeczki z Warszawy, nie falsyfikowane, zapalające się „każda jedna", wówczas kiedy my...

Mało to jest jeden grosz i kilka zapałek dla tego lub owego obywatela, ale dla 30 miljonów tych obywateli — dużo.

Szczególniej w porównaniu z takim Tokio...

I. Raca.

Prawa autorskie zastrzeżone.

SIOSTRA RÓŻA

URYWEK Z ŻYCIA DZIEWCZYNY

9)

Pożegnałam się z moją nauczycielką i pojechałam do Sofji, gdzie pozostałam przez trzy lata. Dobrze mi tam było, tylko nie dostawałam oprócz ubrań, żadnej pensji, nie układałam się z niemi wcale, a pracę młodego stworzenia, choćby najlepszą, nie ocenia się pełną wartością. Przykro mi było upominać się, a także myślałam, że skoro będę rzetelnie pracowała, będę i rzetelnie wynagrodzona. Ale tak nie było. Przez trzy lata nie dostałam żadnego urlopu, ani nawet dnia wolnego. Poza dziećmi, które bardzo były do mnie przywiązane, nie znałam niczego na świecie. Kiedy raz wybrałam się z panią na bal, ten jedyny raz — i wróciłam późno w nocy, to najmniejsze dziecko nie spało, czekając na mnie, z płaczem i śmiechem witając mnie, tuląc się do mnie i nie usnęło wcześniej, dopóki nie położyłam się obok niego. Jakąż dozna, jakąż szczęśliwą czułam się przy moich dzieciach. Rzadko kiedy wracałam myślami do czasów spędzonych w hotelu w swojem rodzinnem mieście.

Pewnego razu zapowiedziano wizytę z Konstantynopola. Wszedłszy do salonu stanęłam jak wryta, kiedyś byłam jeszcze pokojową, prosił mnie jeden pan, mu przyszyć do zarzutki tasiemkę do wieszania, co uczyniwszy, wysunęłam się cicho z pokoju, obawiając się, by mi nie chciał dać napiwka przyszedł za mną i położył pieniądz na stole, był to właśnie ten sam, który także speszył się, poznawszy mnie. Wyszłam z pokoju i rozpłakałam się, a moja pani pocieszała mnie, mówiąc, że wiedziała kogo bierze do dzieci.

Najstarsza, trzynastoletnia córka, także mnie bardzo kochała i kiedy ułożyłam mniejsze do snu, przychodziła do mnie, czytałyśmy razem i mówiły o wszystkiem ze sobą i w czasie tych rozmów otwierała się jej młoda dusza dziewczęca, jak rozkwitający pąk kwiatu, a ja czułam się szczęśliwą, że mogę być czemś dla kogoś!

Najbardziej lubiałam pana, który z pewnością nie wiedział o tem, jaką skąpą była jego żona dla mnie; nazywałam go czasem z dziećmi „tatko", a o co go prosiłam dla dzieci, nigdy nie odmówił. Często mi mówił, abym została u nich, a on postara się później wydać mnie za mąż i wyposażyć. Ale skończywszy lat 18 nie miałam już spokoju, chciałam się zwolnić z tych ciągłych obowiązków, zależności, zatęskniłam za matką i moją nauczycielką.

Nie chciano mnie puścić i przyszło do nieporozumień, wreszcie udało mi się pozyskać pieniądze na podróż. Dzieci moje wszystkie były na koleji, nie mogłam się z niemi rozłączyć; najmłodsze, które trzymałam na rękach, płakało i krzyczało, kiedy matka chciała je zabrać z moich rąk; siłą odrywano je ode mnie. Odjeżdżając, widziałam wyciągnięte ku mnie rączki mojego maleństwa. Po wszystkiem, po wszystkiem, na zawsze! Ofiarowałam trzy lata pięknej, cichej młodości, a nagrodą moją, bilet kolejowy do domu i parę groszy na pierwszy tydzień! — Choć nie, nie chcę narzekać: to, że mogłam kochać i być kochaną— jest więcej warte od złota, a świadomość jaknajlepszego, sumiennego wypełniania obowiązków, dała mi wielkie zadowolenie.

Przyjechawszy do domu nie zastałam matki, będącej na wsi. Po tygodniu wróciła i znowu doznałam rozczarowania nowego, choć bardzo się z widzenia z nią ucieszyłam. Kiedy jej zle pożycie z mężem przygnębiło mnie od pierwszej chwili, już w tej samej chwili robiła mi wyrzuty, że zostałam tym samym bębnem, jakim byłam. Taka atmosfera wypędzała mnie znowu z domu jaknajdalej, byle niczego z tych rzeczy nie widzieć, tych scen nie przeżywać. Może gdzieś w świecie czeka na mnie szczęście, miłość, do której tak tęskniłam! Nie miałam też spokoju, myśląc ciągle o moich dzieciach, które w przeciągu krótkiego czasu miały pięć panien. To najmłodsze płakało za mną dzień i noc, często wybiegało z domu, szukając mnie, obawiano się, by się nie rozchorowało.

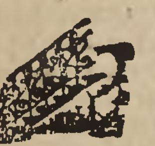
I znowu przypadkiem dostałam się do jednego domu, pani, chorowitej osoby, z dwojgiem dzieci. Mąż był dentystą, mieszkali stale we Włoszech. Zebrawszy całą odwagę starałem się pozyskać sobie swoje nowe pupile, by zapomnieć o moich dawnych dzieciach. Poszczęściło mi się już po krótkim czasie. Tylko z nerwowo chorą panią, której zdawało się, że ma prawo dokuczania mi swoimi kaprysami, miałam wiele kłopotu. Przytem bardzo źle żyła ze swoim mężem, a ja musiałam ciągle wysłuchiwać obustronnych skarg, podczas gdy ona wygadywała na niego w sypialni, w salonie czekał on, by mi powiedzieć, że żona jego niema słuszności.

(c. d. n.)

O. Z.



SIWE WŁOSY
PRZYCIEMNIA NATYCHMIAST
juvenol
NA KAŻDY ŻĄDANY KOLOR POD GWARANCJĄ NIESZKODLIWY
PARF. d'ORIENT WARSZAWA



Balustrady
schody, okna, kolumny roboty ślusarskie po cenach konkurencyjnych solidnie wykonywa
J. KRYGIEL
Redutowa 10. tel. 53-18.

FUTRA na długoterminowe RATY i najtaniej. Przeróbki i reperacje, fasony modne robota solidna
M. LACHOWICZ
Chłodna 8 tel. 283-39.

Ortopedysta szewc



Wyrabiam obuwie na nogi skrócone, skrzywione guzowate, platfus, guzy artretyczne paraliż a tak, że aparaty
Michał Zakowski
Warszawa.
ul. Śniadeckich 7 — 21, tel. 543-94

Fabryka maszyn pończoszniczo-trykotażowych.



poleca: maszyny najtaniej na dogodnych warunkach
Wyucza pończosznictwa.
I. Kuciński
Warszawa, Nowy-Świat 38.

OBRAZY OLEJNE KOŚCIELNE
Wykonanie bardzo sumienne. Artysta malarz MICHAŁ WYSZYŃSKI profesor szkół warszawskich. Chmielna 24 m. 25 w godzinach 3 — 4.

Podróż przyjemną, bez kurzu, dymu, tłoku i najszybszą zapewnia
SAMOLOT

OGRODZENIA DRUCIANE
L. Mieczyński
Warszawa, Elektoralna 19, tel. 215 - 44. Egzyst. od 1855 r.

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych
Z. GĄSIOROWSKI
Warszawa, Żytnia Nr. 27.



BUTY ZDROWIA
wykonywa
SZEWC ORTOPEDYSTA
A. BIERNACKI
Elektoralna 19.

Osoba starsza, inteligentna, dobrej rodziny, znająca gospodarstwo wiejskie, dobre gotowanie. Oferty: Krakowskie Przedmieście 71. Halina.

OGRODNIK - PSZCZELARZ, doskonały fachowiec, długoletnie świadectwa, wiek średni, żonaty, bezdzietny, rodak z warszawskiego obecnie na posadzie na Pomorzu, poszukuje posady od 1-go października 1930 r. za skromne wynagrodzenie. Mogę prowadzić ogrodnictwo handlowe na większą skalę. Adres: BIETOWO, poczta LUBICHOWO, POMORZE. JURCZYŃSKI.

MEBLE
Solidne najtaniej. Wybór wielki: Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.
„FLORYDA"
Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej



Na sezon letni, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych.
Poleca **Pochmara**
Zgoda 3, tel. 79-24

FUTRA
Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.
KACPRZYK
Nowogrodzka Nr. 27, tel. 249-08.

ZE ZMARSZCZKAMI, piegami podbródkami i ze złą cerą pań nie będzie. Panie chcące się pozbyć zmarszczek, piegów, podbródków, mieć naprawdę ładną cerę, łabędzią szyję i klasyczny owal twarzy, pofatygują się od 11 do 5. Pracujące panie w niedzielę od 2 do 7. Hoża 41, m. 7. Paderewska Zofja Ludwika.

DO WIADOMOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI
POGOTOWIE SZEWSKIE **„RAPID"** Sp. z ogr. odp.
ZAKŁAD MECHANICZNY REPARACJI OBUWIA
Warszawa, Miodowa 21 (w podwórzu), tel. 316-46
zawiadamia, że dla wygody i na żądanie licznej klijenteli wprowadzono rewerowych gońców do zabierania i odwożenia obuwia za dopłatą 60 gr.
Nasze ceny:
Męskie zelówki zł. 4.— Męskie fleki zł. 2—
Damskie zelówki zł. 3.— Damskie fleki „ 1.—
Zelówki pasowe — szyte o 1 zł. drożej. Szybkie i solidne wykonanie.
Reparacja uskutecznia się również na poczekania.
Zakład czynny od godz. 8-ej i pół rano do 7-ej wieczór.

KUP KSIĄŻKĘ POD TYTUŁEM:
„ŚWIAT MURZYŃSKI"
KS. ALOJZEGO MAJEWSKIEGO P. S. M.
— długoletniego misjonarza w Kamerunie —

Ks. A. Majewski, znany autor, stworzył swemi książkami opisującemi życie centralnej Afryki poważną pozycję w dorobku ludoznawczym.

Ostatnio wyszła z pod jego pióra książka pod tytułem „ŚWIAT MURZYŃSKI" napisana pięknym, swobodnym stylem, stanowiąca miłą lekturę, wprowadzając nas w tajniki świata murzyńskiego. 27 tablic ilustrowanych dwustronnych zdobi to dzieło,

Cen 5,50, z przesyłką 6,00 zł.

Zamawiać „Wydawnictwo Księży Pallotynów"
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71.

Tajemnica Spowiedzi
pod tym tytułem wyszedł nowy nakład przepięknej powieści, napisanej przez Ks. JÓZEFA SPILLMANNA T. J.

O poczytności tej powieści świadczy fakt, że ostatnie wydanie — — wyczerpało się w przeciągu jednego roku. — —

Zamawiać DOM PRASY KATOLICKIEJ
lub
KSIĘGARNIA PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO
Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 71.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE W KSIĘGARNIACH.
Cena 3,— z przesyłką 3,50.

Gdzie można najtaniej kupić?

KRAWIECKIE ZAKŁADY
Krawiec Męski
WŁ. GODLEWSKI
Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

KAPELUSZE



Kapelusze i czapki męskie
KAROL STEGNER
Trębacka Nr. 11.

MEBLE
Fabryczne Składy Mebli
M. KLASURA
Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, bibljoteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

MEBLE
Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca
F. URBANOWSKI
Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE
Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy
JULJAN CYBULSKI
Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE



PASY
lecznicze i uszczuplające
GUMOWE
pończochy na żylaki
ZAKŁAD ORTOP. **W. Lachowicza**
Warszawa, Marszałkowska 123, pierwsze piętro
CENY PRZYSTĘPNE!

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.
Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.
A. i T. KUGLEAR
MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro.
telefon 146-52.
Medale złote: Petersburg 1916, Warszawa 1927.
Firma chrześcijańska

RÓŻNE
Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-CIA BABICZ
Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne
Mocna i trwała, konstrukcja stała hermetyczność, a) skutkiem tego **50%** oszczędności opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000** sztuk w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.
Wynalazek i wyrób całkowicie polski
KAROL SZRAJBER
w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.



Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY
WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)
prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW
wykonuje: EKAMY i OGRODZENIA kościelne i cmentarne balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje

Niedawno opuściła Prasę książka pod tytułem
W RĘCE OJCA
opisująca w wzruszający sposób ostatnie chwile życia wielkich ludzi
zamawiać:
KSIĘGARNIA PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO lub DOM PRASY KAT.
Warszawa, Krak. Przedmieście 71.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

Bilans M. W. K. T.

REKAPILUTACJA ZYSKÓW I STRAT WYSTAWY POZNAŃSKIEJ.

(Od własnego korespondenta).

Agencje telegraficzne doniosły szczegółowo o ceremonjale zamknięcia pierwszej międzynarodowej wystawy komunikacji i turystyki w Poznaniu. Ceremonjał był krótki— wyszczególnienie nagród państwowych i komitetu wystawowego, — przemówienie ministra Kühna, prezydenta Ratajskiego, — bankiet w zamkniętem kole i koniec.

Co do rekapilutacji zysków i strat, jakie ta impreza przyniosła, trudno na razie cośkolwiek powiedzieć pozytywnego i niepodlegającego dyskusji. Również nie należy brać zbyt a la lettre pochwał i komplementów przedstawicieli rządu i organizacyj zagranicznych, bo tam, jak łatwo się domyśleć żadnej krytyki ujemnej nie będzie, a tylko, mniej, lub więcej zgodne z rzeczywistą zasługą organizatorów — komplementy. Bardz' i już miarodajnemi, co do nastrojów są zakulisowe głosy sfer zainteresowanych, ale też należy je przyjmować z wielką rezerwą, właśnie ze względu na to zainteresowanie.

Np. pewna ilość firm zagranicznych brała udział w wystawie poznańskiej dlatego, że przypuszczała, iż Polska to jeszcze kraj bardzo mało uprzemysłowiony, i że znajdzie się tam jaknajpodatniejszy rynek zbytu całego szeregu produktów. Te firmy więc zawiodły się bardzo, bo wystawa poznańska wykazała w całym szeregu produktów, nietylko równowartość, ale w niejednym wypadku znaczną wyższość nad wytwórczością zagraniczną.

W dziedzinie komunikacyjnej stwierdziliśmy coprawda, wielkie jeszcze braki, zwłaszcza w rozległości sieci kolei żelaznych, których tem mniej posiadamy, im dalej na wschód i północ się posuwamy. Natomiast wykazaliśmy jednocześnie duży w tym kierunku postęp od czasu odzyskania niepodległości, i, co bardzo ważne, przekonaliśmy się, że w dziedzinie produkcji całego materjału kolejowego, jesteśmy niemal zupełnie samowystarczalni, a nawet możemy dużo, jak np. parowozy, wagony, etc., eksportować do innych krajów.

W dziale komunikacji tramwajowej tak samo nie wykazaliśmy żadnych minusów w porównaniu z eksponatami zagranicznemi — w niejednym wypadku zaś plus i to poważny, był po naszej stronie To samo da się powiedzieć o lotnictwie, którego rozwój można nazwać, zaiste, wspaniałym.

Gorzej jest z samochodami. Tylko karoserje produkują nasze fabryki i to, powiedzmy całkiem bez przechwałki — pierwszorzędne, tak samo pod względem praktyczności, jak elegancji, dokładnego wykonania, etc. Same zaś silniki i mechanizmy, wypłaszają nam, niestety jeszcze wiele miljonów poza granice Polski, podczas gdy moglibyśmy znakomicie obyć się bez tego importu i produkować wszystko w kraju.

Dział turystyki polskiej, aczkolwiek naogół bardzo bogato obesłany, nie uwydatnił jednak najpiękniejszych naszych punktów. godnych zwiedzenia: ale to już nie jest wina, ani komitetu, ani kierownictwa odnośnej sekcji. Każde województwo, każdy punkt ważniejszy, sam tworzył swoją wystawę i, jeżeli np. Warszawa wypadła całkiem mizernie, — jeśli Nowy Sącz dominował nad Zakopanem, jeśli woj. Lubelskie nic nie umiało ze swych pięknych okolic i zabytków zademonstrować, to wina już leży całkowicie po stronie tych, mniej dbałych, czy też nie rozumiejących doniosłości reklamowania się, miejscowości. Przy tej okazji godzi się zaznaczyć, że my, pomimo posiadania nieskończenie piękniejszych krajobrazów, pamiątek, dzieł sztuki, etc. aniżeli niejedna w całym świecie znana miejscowość w Czechosłowacji, Niemczech, etc., jesteśmy najzupełniej nieznani na szerokim terenie międzynarodowym, bo nie reklamujemy się. Dodajmy, że i wystawa ostatnia, która mogła w znacznej mierze ten brak wypełnić nie uczyniła tego, gdyż propaganda jej zwłaszcza na terenie międzynarodowym, była bardzo słaba. Z Antwerpji np., do jednego z wybitnych tutejszych mieszkańców nadszedł przed kilku dniami list z zapytaniem, kiedy i czy wogóle będzie otwarta zapowiedziana wystawa? Tak samo w Rumunji, w Jugosławji, etc., nie widziało się prawie nigdzie afiszów wystawowych. Podobno zabrakło na to pieniędzy, ale tego rodzaju imprezy, oparte na masach, muszą koszty reklamy stawiać zawsze na pierwszem miejscu. Ten brak odpowiedniej propagandy, stał się przyczyną, że tak znakomita okazja, jak ostatnia wystawa, w znacznej mierze chybia celu, jeśli chodzi o przyciągnięcie turystów zagranicznych do Polski.

Jakie będą dalsze, realne konsekwencje wystawy? Na to odpowie dopiero przyszłość. Nie ulega jednak wątpliwości, że dzieło to, pomimo szeregu usterek, jest dowodem ogromnej żywotności Polski i przyczyni się z pewnością do dalszego jej postępu w dziedzinie tak niesłychanie doniosłej, jak komunikacje najnowszych systemów.

(wd.).

WOJ. WARSZAWSKIE

ŻYRARDÓW.

Nabożeństwo żałobne. — W środę 13 b. m. o godz. 9 rano, w kościele Matki Boskiej Pocieszenia w Żyrardowie, ks. Kazimierz Gryglas, odprawił nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. kanonika Edwarda Szczodrowskiego proboszcza parafji żyrardowskiej, dziekana dekanatu mszczonowskiego, zmarłego w dn. 21/VI r. b. Przy rzęsiście oświetlonym katafalku, przybranym zielenią i kwiatami symboliczną trumną: zajęły miejsca org. społeczne, kościelne i cechy ze sztandarami, dziatwa z ochrony zakładów żyrardowskich, harcerstwo, oraz liczne rzesze parafjan. W czasie nabożeństwa, pienia żałobne, chóralne i solowe wykonał bardzo pięknie, chór żyrardowskiego Tow. Śpiewaczego „Lira".

O losy robotników. — W zakładach żyrardowskich, w których przed trzema tygodniami, Zarząd fabryki zredukował około 3.000 robotników — sytuacja się nie polepszyła. Zarząd który obiecywał wkrótce ponownie przyjąć do pracy zwolnionych pracowników, zadowolony jest, że pozbył się, jak mówią „zbędnego balastu" to jest starych robotników — o co najwięcej zarządowi zakładów żyrardowskich chodziło. Wśród bowiem zwolnionych jest znaczna liczba takich, którzy przepracowali w wspomnianych zakładach 25—30 lat. Wielu obarczonych licznemi rodzinami. Robotnicy ci spodziewali się otrzymania za swe sterane zdrowie, jakiego - takiego zaopatrzenia emerytalnego. Tymczasem wyrzuconi zostali na bruk, bez żadnych środków do życia. Bo cóż z tego, że będą otrzymywać przez kilkanaście tygodni zapomogi, które nie wystarczają nawet na najskromniejsze utrzymanie. Tysiące robotników w Żyrardowie, pozbawionych bytu dla siebie i swych rodzin zadają sobie pytania: „Co będzie dalej — zima bowiem za pasem, a tu pracy jak niema tak niema".

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA.

Przewozy „Żeglugi polskiej" — Według ostatecznych zestawień dyrekcji przedsiębiorstwa państwowego „Żegluga Polska" okręty tego przedsiębiorstwa w ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy r. b. przewiozły ogółem 255.556 ton towarów, a w tem 169.620 ton towarów eksportowanych z Polski i 49.903 tony towarów przywożonych do Polski oraz 36.032 tony towarów przewozowych między portami zagranicznymi.

Na powyższe ładunki złożyły się następujące towary: 191.323 tony węgla, 6.675 ton koksu, 26.473 tony rudy, 15.444 tony fosfatów, 4.054 ton złomu, 1.825 ton saletry, 1.848 ton cukru i 7.916 ton drobnicy.

Eksport drzewa na rynki zamorskie. — Wobec prawdopodobieństwa nieodnowienia porozumienia drzewnego z Niemcami, zjednoczenie polskich związków drzewnych w Gdańsku, wchodzący w skład rady naczelnej zrzeszeń drzewnych w Polsce zainicjowało porozumienie sfer drzewnych w kierunku racjonalnego torawania i forsowania eksportu drewna z Polski przez porty Gdańsk i Gdynię na rynki zamorskie i państw północnych. Celem takiego skierowania eksportu drzewa z Polski jest uniezależnienie polskiego eksportu od niemieckiego rynku, który dotychczas był głównym odbiorcą.

W poniedziałek dn. 18 b. m. ma odbyć się posiedzenie naczelnej rady zrzeszeń drzewnych, na którem opracowane zostaną postulaty gospodarczych sfer drzewnych w sprawie ekspansji polskiego drzewa na rynki północne i zamorskie. Postulaty te, oparte na doświadczeniach i znajomości konjunktury zamorskiej zarówno polskich jak i gdańskich sfer drzewnych, przedłożone zostaną czynnikom miarodajnym.

W. M. GDAŃSK

GDAŃSK.

Obniżenie należytości portowych. — Związek eksporterów gdańskich w porozumieniu z izbą handlową w Gdańsku podjął starania u Rady Portu, mające na celu wpłynięcie na delegację polską i gdańską w kierunku obniżenia należytości portowych i za dzierżawy placów portowych, ażeby w ten sposób ułatwić eksport nasz na rynki północne przez port gdański. Gdańskie związki drzewne oczekują konkretnych materjałów od zainteresowanych eksporterów drzewnych polskich i gdańskich, któreby stwierdziły nadmierne obciążenia wysokiemi stawkami portowemi.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO.

Dalsze prześladowania. — Według wiadomości nadeszłych z Kowna, aresztowano w powiecie szawelskim 4 osoby narodowości polskiej, a wśród nich nauczycielkę szkoły ludowej w Szawlach, p. Masłowską.

Wszyscy aresztowani przewiezieni zostali do Kowna, gdzie poddano ich badaniom policyjnym pod zarzutem uprawiania działalności antypaństwowej.

KAZIMIERZ KALINOWSKI

NIESIEMY CI PLON

W ŚWIĘTO PIĘTNASTEGO SIERPNIA.

Niesiemy Ci plon ze swoich niw —
Po kośbie wracamy ze żniw —
Dożynkowa pora.
Tobie roli naszej plony —
Z kłosów złocistych korony
Dla Ciebie się wiją —
Żeś jest Wielmożna Dziedziczka
Z Niebieskiego Dwora —
Zdrowaś Maryjo!
Urodziła gleba —
Niebędzie głodu
Bez chleba —
Zdrowaś Maryjo!
A żeś naszego ogrodu
Królewska Różyczka —
Niech Ci się do stóp ściele
Kwiecisty
Kilim wzorzysty
W kościele —
Zdrowaś Maryjo!
Oto pachnące miodem dla pszczół
Barwne wianki z wszelkich ziół —
Z ogrodu i z łąki —
Równianki — koronki
Dla Ciebie się wiją.
Dożynkowa pora —
Żniwa u naszego Pana —
Zdrowaś Maryjo!
Tobie plon
Z naszych stron —
Jakoś jest Dziedziczka kochana
Z Niebieskiego Dwora.
Serca nasze Tobie wiją
Z wonnych ziół koronę —
Zdrowaś Maryjo!
Panienko, uproś Dziedzica —
Niech nam z Niebieskiej G'
Słońce przyświeca
Błogosławione —
Niech naszej niwy
Nie spala ogień żywy.
I ze złej chmury
Niech w nasze domy
Nie biją
Ciskane gniewu ręką
Gromy —
Zdrowaś Maryjo!
Na dzień naszego skonania
Ubłagaj dla nas, Panienko,
U Dziedzica zmiłowania —
Boskiego zmiłowania

WOJ. LUBELSKIE

ROSSOSZ.

Poświęcenie poczty. — Dzięki staraniom tutejszej rady gminnej i miejscowego społeczeństwa ministerstwo Poczt i Telegrafów udzieliło zezwolenia na otwarcie urzędu pocztowego. W niedzielę dn. 3 sierpnia r. b. zgromadziła się licznie ludność osady Rossosz i okolicznych wiosek, aby wziąć udział w uroczystości poświęcenia i otwarcia poczty.

Na placu przed urzędem wobec zgromadzonych przemówił ks. proc. dr. Foryś, wykazując znaczenie i wielką rolę poczty w życiu kulturalnem człowieka. Następnie nacz. poczty w Łamazach p. Domański skreślił rys historyczny poczty w Polsce, a wójt miejscowy p. Sz. Bancarzewski wyraził życzenie, aby do miasteczka i okolicy była dostarczana dobra korespondencja, pobudzająca czytelników do miłości Ojczyzny.

Wkońcu starosta powiatowy z Białej Podlaskiej p. Bobek, przecinając wstęgę, dokonał otwarcia poczty, a miejscowy proboszcz ks. dr. Foryś święcił nowy urząd pocztowy.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ.

Maszyny rolnicze do Bułgarji. — Jedna z poznańskich fabryk maszyn rolniczych zawarła z bułgarskim bankiem rolnym w Sofji umowę na dostawę maszyn rolniczych na sumę 26.000.000 lew. t. j. około 180.000 dol. am. Firma poznańska w związku z tem zamówieniem uruchamia w najbliższym czasie wszystkie swoje działy fabryczne na dwie zmiany na dobę i przez przeciąg 9 miesięcy zatrudni większą ilość robotników.

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ.

Uroczystości z racji 10-ej rocznicy „Cudu nad Wisłą". — J. E. ks. biskup W. Tymieniecki, pasterz diecezji łódzkiej, zarządził, aby na podziękowanie Panu Bogu i Matce Najśw. za okazaną Polsce przed dziesięciu laty cudowną pomoc w odrzuceniu wroga od bram stolicy w dniu Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny r. b. we wszystkich kościołach diecezji łódzkiej była odprawiona uroczysta suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Na sumie zamiast kazania zostanie odczytany wiernym specjalnie wydany list pasterski. Wystawienie Najśw. Sakramentu będzie trwać do nieszporów włącznie, po nieszporach zaś będzie odśpiewane „Te Deum laudamus".

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW.

Turecki monopol tytuniowy na Targach Wschodnich. — Dyrekcja Tureckiego Monopolu Tytuniowego w osobach generalnego dyrektora administracji monopolu Behdjet beya i wicedyrektora Nadji beya po przeprowadzeniu pertraktacyj z zarządem Targów Wschodnich za pośrednictwem Konsulatu Polskiego w Konstantynopolu i tamtejszego reprezentanta Targów Wschodnich na Turcję, udzielili zasadniczo swej zgody na urządzenie stoiska propagandowego z okazami tureckiej produkcji tytuniu na jubileuszowych Targach Wschodnich we Lwowie, licząc się z zapowiedzianym silnym napływem cudzoziemców do Lwowa z okazji tegorocznej kampanji. Celem zrealizowania postanowiono w zasadzie udziału, zwrócono się z prośbą do Ministerstwa Skarbu w Angorze o udzielenie zezwolenia na zakup dewiz zagranicznych na pokrycie kosztów organizacyjnych.

Delegaci egipscy we Lwowie. Organizatorowie grupy egipskiej na Targach Wschodn., utworzonej staraniem egipsko - polskiej Izby handlowej w Kairze przy współudziale tamtejszego Ministerstwa Rolnictwa, p. Henri Gabbour, prezes tejże Izby i zarazem korespondent Państw. Instytutu Eksportowego w Warszawie w towarzystwie sekretarza swego p. Mohamed Abdel Rahmen Shaker i p. Edmonda Hakima, przybyli do Lwowa celem technicznego przygotowania wystawy i oczekują tu transportu eksponatów nadanych drogą morską z Aleksandrji na Konstancję przez Rumunję. Członkowie delegacji reprezentują zarazem pisma egipskie „Patrie", Information" i „Magasin Egyptien", i pomieszczać będą w nich sprawozdania z przebiegu Targów Wschodnich i z podróży objazdowej po Polsce, którą przy tej sposobności odbyć zamierzają.

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 14-go b. m.

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura +14.2° Cels., wilgotność 93 proc., stan nieba: pochmurno.

Przewidywany przebieg pogody w Polsce: Po przejściowem przejaśnieniu — ponowny wzrost zachmurzenia i deszcze, począwszy od zachodu Polski. Chłodno. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry południowo - zachodnie i zachodnie, w górach — wiatr halny.

Co słychać w Warszawie?

W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ

ODPARCIE NAWAŁY WRAŻEJZ POD MURÓW STOLICY

RODACY

Dziesięć lat mija od dni pamiętnych, kiedy zwycięstwo polskie osaliło Warszawę, Polskę i Europę.

Dziesięć lat mija od dni pamiętnych, kiedy po długotrwałym odwrocie z nad Dniepru i Dźwiny, wojska polskie zasilone ochotnikami w zwycęskiej bitwie odparły i pokonały nieprzyjaciela, podchodzącego już pod same mury Warszawy.

Cały Naród Polski stał się wówczas jednym obozem walczącym, Cały Naród, jedną myślą przeniknięty współdziałał w zwycięstwie; zdolni do noszenia broni szli na front, inni stanęli do pracy pomocniczej w konitetach obrony Państwa, fabrykach, składach, służbie sanitarnej, organizacjach opieki nad żołnierzami, strażach obywatelskich, kolejowych i wielu innych. Powszechny narodu wysiłek uratował w chwili śmiertelnego niebezpieczeństwa Rzplitą.

Jak przed laty dziesięciu cały Naród Polski, zwarty i jednolity stanął do walki z na jeźdźcą, tak niech dziś cały obchodzi rocznicę swego tryumfu, pełen radości i słusznej dumy z dokonanego czynu.

Jak przed dziesięciu laty korzył się przed Majestatem Bożym błagając o siły do zwycięstwa, tak niech dziś w modlitwie dziękczynnej zwróci się do Stwórcy o myśl dobrą i dobrą wolę we wspólnej pracy dla Potężnej, Wielkiej Polski.

Obywatele Warszawy.

Wy wszyscy, którzyście przed dziesięciu laty walczyli lub pracowali dla zwycięstwa, przyczyniliście sę do ocalenia stolicy i Polski. Wy wszyscy macie prawo być dumni z czynów Waszych i radości w dziesiątą rocznicę „Cudu Wisły“.

Was wszystkich, którym wspomnienie tych dni jest drogie, wzywamy do udekorowania miasta w dniu 15 sierpnia i do wzięcia udziału w następujących uroczystościach:

Dziś, dnia 14 sierpnia, o godz. 10 Msza św. żałobna za Poległych, w kościele św. Anny na Krakowskiem Przedm. 68, poczem złożenie wieńca, na grobie ks. Ignacego Skorupki na Powązkach.

Piątek dnia 15 sierpnia o godz. 10 m. 30 Pontyfikalna Msza św. w Katedrze św. Jana, celebrowana przez J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego. (Przymarsz wszystkich uczestników do Katedry od strony Starego Rynku) Po Mszy św. pochód do grobu Nieznanego Żołnierza Polskiego i złożenie wieńca, poczem dalszy pochód ulicami miasta do Doliny Szwajcarskiej na uroczystą akademję.

Niedziela dnia 17 sierpnia pielgrzymka do Ossowa, gdzie o godz. 11 Msza św. polowa na historycznem polu zwycięstwa.

Pokrycie tunelu

Przed dworcem głównym

No posiedzeniu komisji przebudowy warszawskiego węzła kolejowego omawiany był preliminarz budżetowy na wykończenie pierwszej serji robót na linji średnicowej. Do całkowitego wykończenia robót potrzeba będzie jeszcze, w ciągu 5 lat, około 100.000.000 zł. Ze strony magistratu m. st. Warszawy wysunęto na posiedzeniu żądanie, aby do preliminarza wstawiono kwotę potrzebną na ewentualne pokrycie wykopu tunelowego przed dworcem Głównym.

Komisja odrzuciła to żądanie, ponieważ nie jest jeszcze zdecydowane wykonanie samego pokrycia, ani też udział ministerstwa komunikacji w kosztach tych robót.

Kontrola dźwigów

96 opieczętowanych wind

W ciągu ubiegłego miesiąca opieczętowano ze względów bezpieczeństwa 96 dźwigów w kamienicach stołecznych. Właściciele domów otrzyr.ali nakaz natychmiastowej reparacji

CHOROBY ZAKA_NE

w Warszawie

W okresie tygodniowym od 3 do 9 sierpnia włącznie zanotowano w Warszawie 44 przypadki duru brzusznego i 10 zamiejscowych, co stanowi o 14 mniej, niż w poprzednim tygodniu, 1 — czerwonki oraz 2 — zakażenia popołogowego i 1 zamiejscowy t. j. tyleż, co w ub. tygodniu, 28 — szkarlatyny i 7 zamiejscowych (o 13 mniej), 36 — dyfterytu i 2 zamiejscowe (o 9 więcej), 38 — odry (również o 9 więcej), 8 — kokluszu (o 6 więcej), 8 — jaglicy i 6 zamiejscowych (o 17 mniej), 25 — róży i 3 zamiejscowe (o 6 więcej), wreszcie 38 — gruźlicy i 5 zamiejscowych (o 41 mniej).

DZIAŁ OFIAR.

REDAKCJA NASZA PRZYJMUJE OFIARY NA RZECZ KOMITETU UTRWALENIA PAMIĘCI MJR. LUDWIKA IDZIKOWSKIEGO.

Aresztowania

LIKWIDACJA KOMITETU KOMUNISTYCZNEGO

Organa służby śledczej w Warszawie przeprowadziły przed kilku dniami likwidację komitetu okręgowego Warszawa - Podmiejska Komunistycznego Związku Młodzieży Polski.

Policja resztowała 26 osób, z ktorych 7 sędzia śledczy polecił odstawić do więzienia. Wśród aresztowanych znajduje się znana działaczka komunistyczna Sara Sierebriańska, przebywająca bez meldowania przy ul. Twardej 25 w mieszkaniu Cymermanów. W czasie rewizji znaleziono przy niej wydawnictwa komunistyczne i listy. Dalej zatrzymany został Teodor Chmielnicki (Pawia 1), znany działacz komunistyczny, przy którym znaleziono bogaty materjał obciążający, składający się z nielegalnych wydawnictw i bibljoteki M. O. P. R-u. Przy aresztowanej Turkowskiej (Kapińska 10), znaleziono broszurę II zjazdu K. Z. M. P. Przy aresztowanym Dawidzie Szpajzerze znaleziono sprawozdania kasowe i organizacyjne komitetu okręgowego Warszawa - Podmiejska K. Z. M. P. Znalezione materjały posłużyły władzom bezpieczeństwa do dalszych dochodzeń i rewizyj.

Następnie zatrzymano członków komitetu okręgowego Warszawa-Podmiejska K. Z. M. P., już kilkakrotnie karanych więzieniem za działalność wywrotową: Ludwika Lipskiego, przy którym znaleziono notatki. Lipski nie chciał podać swego miejsca zamieszkania. Również w innym punkcie miasta zatrzymano Janinę Jaworską, również karaną za działalność wywrotową. W chwili aresztowania Jaworska wyrzuciła chusteczkę, w której były skrypty z tekstem rezolucyj narady okręgowego komitetu Warszawa - Podmiejska K. Z. M. P. W toku śledztwa stwierdzono, że Jaworska wynajęła mieszkanie w Płudach pod Warszawą na nazwisko Lipskiego. Podczas przeprowadzonej tam rewizji znaleziono szereg notatek organizacyjnych, pisanych na marginesach gazet oraz wiele fotografij Lipskiego do paszportu. Również znalezione zostały rękopisy Lipskiego, charakter których pokrywał się z pismem rezolucji, znalezionej przy Jaworskiej. Dalsze dochodzenia w toku.

15750

Liczba bezrobotnych w Warszawie

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 3 do 9 sierpnia włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 15.750, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3750.

W porównaniu z poprzednim tygodniem ilość pozostających bez pracy pracowników umysłowych nie uległa zmianie, natomiast pracowników fizycznych zmniejszyła się o 360, przeważnie w przemyśle metalowym i wśród robotników niewykfalikowanych. Zasiłki wypłacono 3,798 osobom.

Drewniane przegródki

Zamiast przepierzeń

W niektórych schroniskach miejskich bezdomnych zamieszkali w ogólnych salach oddzielają się od sąsiadów prowizorycznemi przegródkami z papieru, szmat tec.

Obecnie wydział opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu przystąpił do częściowego urządzenia wzamian t. z. boksów t. j. przegródek drewnianych o wysokości 2 metrów. Narazie roboty te wykonywane są w schroniskach przy ul Leszno 96 i Okopowej 59, witane przez interesowanych z wielkiem zadowoleniem.

Znaczne ułatwienia

Przy nostryfikacji dyplomów zagranicznych

M. W. R. i O. P. zamierza wprowadzić znaczne ułatwienia przy nostryfikacji dyplomów uczelni zagranicznych. Dyplomy politechnik Francji i Belgji, których poziom uznany będzie przez Ministerstwo za równy poziomowi politechnik polskich weryfikowane będą bez składania egzaminu technicznego.

Nostryfikanci będą musieli zdawać tylko egzamina z polskiego prawodawstwa technicznego.

Radjo

Program Polskiego Radja na niedzielę, dnia 17-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *9.00—11.30.* Transmisja Dożynek ze Spały. *12.10—13.00.* Muzyka gramofonowa. *13.00.* Komunikat meteorolog. *13.10.* „Zwyczaje żniwiarskie ludu polskiego“. *13.30—14.00.* Tańce polsk. *16.15—19.00.* „Z przed dziesięciu laty“. *17.30—18.45.* Koncert w wyk. Reprez. Ork. P. P. *19.00.* Rozmaitości. *19.20.* Wiad. przyj. i pożyt. *19.40—20.00.* Muzyka gramof. *20.00—22.15.* „Z przed dziesięciu laty“ (d. c.). *22.15.* Kom. meteor. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

KRAKÓW: *9.00.* Transm. Dożynek ze Spały. *12.10—12.50.* Koncert gramof. *13.10—14.00.* Odczyt. *14.00.* Transm. dożynek ze Spały. *16.15—19.00.* „Z przed dziesięciu laty“. *19.00* Rozmaitości. *19.10.* Feljeton. *19.25—19.35.* Koncert gramof. *19.35—20.00.* „Twarze o zmroku“. *20.00—22.15.* „Z przed dziesięciu laty“ (d. c.). *22.15.* Transm. kom. *22.30—23.15.* Recital śpiew. *23.15—24.00.* Transm. muzyki tan. *24.00.* Transm. hejnału.

POZNAŃ: *10.15—11.45.* Naboż. z katedry pozn. *18.15—18.30.* Kącik krótkofalowy. *18.30—18.45.* Nadprogr. *18.45—19.40.* Koncert gramof. *19.40—20.00.* Odczyt p. t. „Lot awjonetek naokoło Polski“. *20.00—20.15.* Transm z Warsz. *20.15—20.45.* Koncert muzyki polsk. *20.45—21.45.* Recital fort. *21.45—22.00.* Interludjum z płyt gramof. *22.00—22.15.* Sygnał czasu. *22.15—24.00.* Muzyka tan.

KATOWICE: *9.00—11.30.* Tr. Doż. ze Spały. *12.05—13.00.* Koncert popul *13.10—13.30.* „Zwyczaje żniwiarskie ludu polskiego“. *13.30—14.00.* Krótki koncert. *14.00—16.00.* Transm. Dożynek. *16.15—19.00.* „Z przed dziesięciu laty“. *19.00—19.20.* Rozmaitości. *19.20—19.40.* Wiad. przyj. i pożyt. *19.40.* „Na szachownicy“. *20.00—22.15.* „Z przed dziesięciu laty“ (c. d.). *22.15—22.30.* Kom. meteor. *22.30—23.15.* Recital śpiew. *23.15—24.00.* Muz. tan.

WILNO: *9.00—11.30.* Transm. Dożynek ze Spały. *12.05—13.00.* Muzyka gramof. *13.10—14.00.* Odczyt. *14.00.* Transm. ze Spały (d. c.). *16.15—19.00* Transm. z Warsz. *19.00—19.25.* „Żołnierska dola — niedola“. *19.25—19.50.* Odcinek powieściowy. *19.50—20.00.* Program na poniedziałek. *20.00—2030* Aud. liter. *20.30—22.15.* Transm. z Warsz. *22.15—24.00.* Kom. i muz. tan.

LWÓW: *9.00—11.30.* Transm. Dożynek ze Spały. *12.05—13.00.* Koncert gramof. *13.10.* Odczyt. *13.30.* Koncert. *14.00.* Transm. Dożynek ze Spały (d. c.). *16.15—19.00.* „Z przed dziesięciu laty“. *19.00.* Rozmaitości, kom. *19.20.* Wiad. przyj. i pożyt. *19.40.* D. c. rozmaitości. *20.00.* „Z przed dziesięciu laty“ (d. c.). *22.15.* Komunik. *22.30.* Recital śpiew. *23.15—24.00.* Transm. muzyki tan.

ŁÓDŹ: *9.00—11.58.* Transm. Dożynek ze Spały. *12.05—13.00.* Muzyka gramof. *13.00—13.05.* Program dzien. *14.00.* Transm. Dożynek (d. c.). *16.15—19.00.* „Z przed dziesięciu laty“. *19.00—20.00.* Rozmaitości. *19.20—1940* Wiad. przyj. i pożyt. *19.40—20.00.* Program na dz. nast. płyty gramof. *20.00—22.15.* ‚Z przed dziesięciu laty“ (d. c.). *22.15—24.00.* Kom. meteor.

ZAGRANICZNE: *20.10. Wiedeń.* Wieczór jednoaktówek (szczegóły w programie). *20.40. Medjolan.* „Księżna Chicago“ — operetka Kalmana. *21.00. Królewiec.* „Die Hasenpfote“ — tragikomedja Hansa Brennerta. *21.02. Rzym.* „Il Tabarro“ — opera Pucciniego i „Rycerskość wieśniacza“ — opera Mascagniego. *21.30. Paryż.* „Toreador“ — opera Adama. *22.05. Bruksela.* Koncert symf. z Kursalu w Ostendzie.

O F I A R Y.

Na kościół N. M. P. na Kamionku A. i H. Kasprzak — zł. 100.

Na pomnik mjr. Idzikowskiego J Szydłowska — zł. 1.

Wiadomości kościelne

ZA DUSZĘ Ś. P. KS. P. SKORUPKI

W . r. b. przypada dziesiąta rocznica bohaterskiej śmierci ks. Ignacego Skorupki, który zachęcając przykładem młodocianych ochotników do obrony stolicy Polski przed nawałą bolszewicką poległ na polu bitwy.

Po zakończeniu wojny z bolszewikami dla uczczenia bohaterskich obrońców stolicy powstało Stowarzyszenie Czytelni Żołnierskich im. ks. Skorupki, które rozwija pożyteczną działalność kulturalno - oświatową.

Staraniem tego Stowarzyszenia odbędzie się dnia 14 b. m. o g. 9-ej rano w bazylice Serca Jezusowego na Michałowie (Praga) nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. Skorupki, na które Zarząd Stowarzyszenia zaprasza wszystkich czcicieli bohatera.

Wypadki

ZWIERZĘ W LUDZKIM CIELE. W lesie w pobliżu wsi, Ostrojki (gm. Lachowice pow. baranowicki) w odległości 1 klm. od wsi Domasze znaleziono zwłoki zamordowanego Wincentego Szczerby, mieszkańca wsi Domasze. Dochodzenie ustaliło, że Szczerba pasł bydło w polu, gdzie pozostawił je bez opieki, udając się na skraj lasu. Bydło weszło w kartofle, należące do Antoniego Majewskiego. Ten będąc, w polu, zaczął wypędzać bydło do lasu posiłkując się widłami. W drodze M. natknął się na pastucha Szczerbę, któremu zadał 3 ciosy widłami w brzuch i klatkę piersiową. Gdy pastuszek przewrócił się i zaczął wzywać pomocy, M. zatkał mu usta mchem ubijając kijem na którym były obsadzone widły. W czasie rewizji znaleziono w mieszkaniu zbrodniarza zakrwawione widły i lejce. Zbrodniarza aresztowano.

WYRODNY KUZYNEK. 21-letni Antoni Bańkowski, syn jubilera z Wilna wyjechał do Warszawy do siostrzenicy swej Marji Markiewiczowej, żony b. podoficera, obecnie urzędnika wojskowego (Jagiellońska 31). Młodzieniec, będąc 2 tygodnie w Warszawie zawarł znajomość z podejrzanymi kawalerami, którzy skierowali go na złą drogę.

Onegdaj Bańkowski korzystając z nieobecności siostrzenicy i męża jej, zabrał biżuterję ubrał się w nowy garnitur, bieliznę i obuwie Markiewicza — na ogólną sumę 1000 zł. znikł. Jak się okazało B. bezpośrednio po kradzieży udał się do mieszkania ciotki swej Julji Bankowskiej (Strzelecka 21). Tam skradł kasetkę zawierającą biżuterję wartości około 1000 zł. Wyrodny kuzyn, zabrawszy kosztowności znikł jak kamfora. Zawiodomiona policja 14 komis. rozesłała za młodzieńcem listy gończe.

Żegluga na Wiśle

Odbywa się już reguralnie

W związku z ostatniemi silnemi deszczami, które trwały w ciągu 3 dni przy północno - zachodnim wietrze, Wisła na całej przestrzeni przybiera. Również znaczne przybory notowane są na Sanie i Dunajcu. W Warszawie spodziewany jest przybór wody około 2 mtr. w ciągu najbliższych dni. Przybór ten pozwala na normalne kursowanie parostatków, na całej linji Wisły, od Sandomierza do Gdańska.

Linja pomiędzy Warszawą, Puławami i Sandomierzem, która była zamknięta w ciągu szeregu tygodni obecnie, jest już otwarta a statki idą regularnie i bez przerwy. Bezpośrednio pomiędzy Warszawą, Toruniem i Gdańskiem linja została ponownie nawiązana i parostatki żeglugi idą ściśle według rozkładów jazdy.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce (układ 5-szpaltowy „Nadesłane“ przed tekstem — 60 gr.; „W tekście“ — 80 gr.; za tekstem — 60 gr. „Komunikaty“ (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja“ — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne“ — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się.
Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-92

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej“. Krak. Przedm. 71.